

**PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI****NR 378****1 II 2016 R.**

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

**PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: [www.wicipolskie.org](http://www.wicipolskie.org)****Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

*W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważności tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.*

Redakcja {2004 r.}

**Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: [turobin@netzero.net](mailto:turobin@netzero.net)**

1) Wiadomości; 2) Dał nam przykład ... Kneset!?! jak zwyciężać mamy; 3) Jak bida to do Żyda; 4) Demontarz. Reforma edukacji i służby specjalne - I; 5) Sposób na Rosję; 6) „To my jesteśmy terrorystami!?” - II; 7) Niedokończona Rewolucja; 8) Kraj złotego wielbłąda?; 9) „O okrucieństwach hajdamackich”; 10) Holokaust i Holodomor - II; 11) Zbrodnie terrorystów z tzw. Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej na Polakach 1918-1919 - I; 12) Błagalna prośba do papieża Franciszka o zmianę drogi lub rezygnację z urzędu;

**Kukiz'15 oraz Korwin apelują do premier Szydło o nieprzyjmowanie islamskich uchodźców** [+VIDEO] {16.1.2016}

Na zorganizowanej przez obie partie konferencji padły słowa - To pani premier Beata Szydło jest teraz premierem, nie p. Ewa Kopacz, i jeżeli w Polsce dojdzie do podobnych incydentów jak we Francji lub w Niemczech, to pani będzie miała polską krew na rękach.

Według przedstawicielek obu partii: *“Przyjęcie islamskich imigrantów wiąże się ze znacznym wzrostem niebezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce, szczególnie kobiet. Oznacza wzrost przypadków molestowania, bicia, gwałcenia. Na to nie będzie naszej zgody”.*

Panie uważają że: *“To pani premier Beata Szydło jest teraz premierem, nie p. Ewa Kopacz, i jeżeli w Polsce dojdzie do podobnych incydentów jak we Francji lub w Niemczech, to pani będzie miała polską krew na rękach”.*

Przedstawicielki parti KORWIN oraz Kukiz'15 uważają, że rząd powinien rozpisać referendum jeśli ma wątpliwości odnośnie stosunku Polaków do islamskich imigrantów - *“Jeżeli pani premier Beata Szydło ma jakiegokolwiek wątpliwości do stosunku Polaków wobec osiedlenia w naszym kraju islamistów, proponuję zorganizować referendum. Nie można traktować poważnie uchylania się od odpowiedzialności tłumaczeniem że to PO zatwierdziło liczbę imigrantów których mamy przyjąć”.*

Panie zaapelowały też do kanclerz Merkel: *“Apelujemy do kanclerz Angeli Merkel, by zakończyła poprawność polityczną w swoim kraju, uwolniła media i ujawniła całą skalę przestępstw, do których dochodzi ze strony imigrantów na terenie Niemiec”:*

[https://www.youtube.com/watch?v=68fSSa\\_QxJE](https://www.youtube.com/watch?v=68fSSa_QxJE)

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.polityka?zobacz/kukiz15-oraz-korwin-apeluja-do-premier-szydlo-o-nieprzyjmowanie-islamskich-uchodzcow-video>

# # #

**Posłowie Ruchu Narodowego chcą budować plot na granicy z Ukrainą** [+VIDEO] {11.1.2016}

Z nową inicjatywą wyszli posłowie Ruchu Narodowego. Wnieśli oni poprawkę do budżetu, gdyż chcą, by Polska wybudowała plot na granicy z Ukrainą po to, by chronić kraj przed falą imigrantów.

Budowa miałaby według narodowców kosztować około 250 milionów złotych. Na swoim profilu Ruch Narodowy poinformował o złożeniu poprawki a jeden z posłów Sylwester Chruszcz złożył też interpelację do ministra spraw wewnętrznych. Według niego odpowiedź nie jest satysfakcjonująca.

Chruszcz przewiduje jednocześnie, że w związku w zamknięciem wielu granic w Europie Środkowej, na wiosnę, fala imigrantów z Bliskiego Wschodu może przenieść się na granicę ukraińsko-polską.

Wideo: <https://www.youtube.com/watch?v=PjcvOShh0pc>

Za: <http://prostozmostu.net/kraj/poslowie-rn-chca-budowac-plot-na-granicy-z-ukraina>

# # #

**Robert Winnicki składa projekt ustawy znoszącej ustawę „o bratniej pomocy”!** {14.1.2016}

W dniu dzisiejszym prezes RN - Robert Winnicki złożył do łaski marszałkowskiej projekt ustawy znoszącej ustawę nr 1066 tzw. „o bratniej pomocy”.

„Projekt ustawy o uchyleniu ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników, we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej” - to pełny tytuł druku, jaki trafił dzisiaj do Marszałka Sejmu. Jego sednem jest zapis o utracie mocy ustawy z dn. 7 lutego 2014 r.

W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że druk nr 1066 zawiera błędne umotywowanie - wbrew twierdzeniom ustawodawcy nie wiąże się on z implementacją prawa unijnego, więc jego uchwalenie nie było konieczne. Jego treść wzbudza natomiast ogromne kontrowersje i uzasadnione obawy, bowiem umożliwia podejmowanie interwencji i akcji na terytorium RP z wykorzystaniem m.in. broni palnej przez zagranicznych funkcjonariuszy. W dokumencie złożonym dziś przez Posła Roberta Winnickiego możemy także przeczytać, że druk sejmowy nr 1066 spotkał się z ogromną krytyką społeczną, na co też wpływ mają „jak najgorsze skojarzenia historyczne”.

Pełna treść projektu ustawy złożonego dzisiaj do Marszałka Sejmu:

**Projekt ustawy o uchyleniu ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej** <http://www.wicipolskie.org/?p=15675>

Za: <https://ruchnarodowy.net/ruch-narodowy-sklada-projekt-ustawy-znoszacej-ustawe-o-bratniej-pomocy/>

# # #

**Liberalny kardynał z Austrii zrzucił maskę** {13.I.16}

**Liberalny austriacki kardynał Christoph Schönborn krytykuje Polskę, Czechy, Słowację, Węgry które według niego nie słuchają Chrystusa i papieża, nie chcą przyjmować uchodźców, którzy mają być Europie niezbędni.**

W wywiadzie dla tygodnika „Tyzden”, obszernie cytowanym przez portal PCh24.pl, wiedeński purpurat powiedział, że w obliczu poszukiwania schronienia przez Świętą Rodzinę w Betlejem, jej ucieczki do Egiptu i niewoli babilońskiej Żydów, „**pomoc uchodźcom jest w żydowsko-chrześcijańskiej tradycji czymś elementarnym**”. A pamięć o tym „**jest obecna w wielu europejskich krajach w których osłabła wiara chrześcijańska**”. Jego zdaniem jest tak np. w Austrii, „**gdzie wielu ludzi z zeświecczonego społeczeństwa którzy rzadko myślą o sobie jako o chrześcijanach, nie zapomnieli o swoim wielkim obowiązku wobec uchodźców**”.

Zdaniem kardynała zachowanie Polski, Węgier, Słowacji i Czech, które chcą przyjmować niewielu imigrantów albo tylko tych, którzy są chrześcijanami jest „**naprawdę smutne**”. Sam purpurat przypomniał, że pochodzi z Czechosłowacji i „**wstydzi się takiego zachowania**”. Jego zdaniem to „**okropne że kraje te bazują na tak zwanych argumentach chrześcijańskich**”.

Kardynał dodał, że jest rozczarowany zachowaniem czterech wymienionych państw. Przeszły one przez wiele cierpienia, teraz jednak mają być „**zaślepienie przez szkodliwą propagandę**”. Jest to „**skandal**”, a powoływanie się przy tym na wartości chrześcijańskie jest według niego „**śmieszne**”. Kardynał powiedział, iż niepodważalne jest „**bohaterstwo walki o wolność i godność człowieka**”, jakie Węgrzy zaprezentowali w roku 1956, Czechosłowacy w 1968, a Polacy w 1981. „**Tymczasem, teraz wszystko to wydaje się być zapomniane. Nie mogę tego pojąć**” - stwierdził.

Kardynał odwołał się też do wezwania papieża Franciszka, by każda parafia Europy przyjęła przynajmniej jednego uchodźcę. Niechęć wschodnioeuropejskich katolików do wcielenia w życie słów papieża stanowi dla Schönborna „**szok, prawdziwy szok**”. I jak dodał - **Europa „potrzebuje milionów imigrantów, by podtrzymać swój styl życia”**.

Hierarcha zwrócił się też przeciwko wzrastającym - zwłaszcza na Słowacji sympatiom względem Rosji. Powiedział że kręgi słowianofilskie już przed rokiem 1917 przedstawiały Rosję jako „**ostoję i przystań wartości chrześcijańskich**”, a Zachód jako dekadenski korzeń wszelkiego zła. Jest to według kardynała ideologia, na którą znakomitym lekarstwem jest „**spojrzenie na realia**”.

Za: <http://parezia.pl/liberalny-kardynal-austrii-wstydzi-sie-za-polske/>

# # #

**Miliony uchodźców w Europie jako środek do wprowadzenia NWO?** {27.XII.2015}

**Zapewne wielu z nas zadaje sobie pytanie czy zachodni politycy są aż tak głupi i naiwni, że wspierają islamską inwazję, wręcz zachęcając do niej następnych “poborowych z ISIS”. Nie można przecież nie zauważać koszmarnie negatywnych skutków społecznych tego, co tzw. lewica nazywa “ubogaceniem kulturowym”. Wiele wskazuje na to, że ten chaos, który powstaje z tego powodu jest zaplanowany a celem jest wprowadzenie Nowego Porządku Światowego.**

Nie jest to tylko luźna konstatacja, ponieważ są na to dowody. Na chwilę szczerości zdobył się były minister finansów Niemiec w rządzie Angeli Merkel - Wolfgang Schauble. Polityk wyznał, że w obliczu globalizacji, potrzebna jest jakaś nowa forma rządu międzynarodowego, zwanego też światowym. Wyraził także wątpliwość, że państwa narodowe mają szansę przetrwać.

Dodał też, że mozolnie tworzona jest nowa forma zarządzania ludzkością. Cynicznie stwierdził, że gdy widzi dowolnego rodzaju kryzys w Europie to czuje się “zrelaksowany”, ponieważ oznacza to, że w społeczeństwie nasilają się postawy sprzyjające przeprowadzeniu planowanych zmian.

Przedtem również David Rockefeller twierdził, że wszystko czego potrzeba to naprawę dużego kryzysu, a wtedy narody same zaakceptują nowy porządek świata. Cóż, wygląda na to że ten kryzys już trwa. Zalew Europy falą uchodźców, może być zatem celowo wzmagany, aby wywołać spadek poziomu bezpieczeństwa ze względu na wzrost ryzyka ataków terrorystycznych, gwałtów i poważnych przestępstw.

Procesy te, nieuchronnie występują w każdym z europejskich krajów, które otworzyły granice na islamistów. Mieliśmy już przecież krwawe zamachy w Paryżu i potwierdzono iż kilku z terrorystów, którzy wysadzili się w powietrze w stolicy Francji

przybyło wraz z “rzeką” uchodźców. Cały czas tworzone jest w mediach napięcie i pojawiają się kolejne groźby przed nowymi, nawet tragiczniejszymi atakami.

W obliczu takiego niewidzialnego zagrożenia, które może dotknąć każdego, ludzie dużo chętniej decydują się na oddanie swoich praw obywatelskich. Nawet totalitarne państwo, gdzie każdy jest podsłuchiwany, będzie się wtedy jawiło jako coś koniecznego w celu zapewnienia bezpieczeństwa.

Aby jednak plan ten zadziałał w całej Europie - konieczne jest wywołanie kryzysu we wszystkich krajach, i tutaj wchodzi kwestia rozdziału tak zwanych uchodźców. Przecież zmuszenie islamistów do przyjazdu do kraju, z którego za chlebem wyjechało ponad 2 mln obywateli [jak w przypadku Polski] nie byłoby rzeczą prostą. Można to osiągnąć tylko dodatkowo ich dotując, albo umieszczając pod strażą w obozach. Tak czy inaczej ludzie ci uciekną do bogatszych krajów a gdy im się to uniemożliwi, mogą się radykalizować szybko przenosząc problemy bogatej socjalistycznej zachodniej Europy do biedniejszych krajów członkowskich.

Jeśli uznamy że kryzys migracyjny jest próbą realizacji scenariusza o którym w przyływie szczerości opowiedział Wolfgang Schauble, to jasne jest dlaczego władcy UE z taką determinacją forsują pomysł stałych procentowych kwot uchodźców. Krok po kroku, planują po prostu - eksport problemu na wschód i to nie dlatego, że zachodni politycy chcą się pozbyć części problemu ale dlatego, by kryzys równo opanował wszystkie kraje, dzięki czemu zbudowanie nowego porządku światowego ma być dużo łatwiejsze.

FILM: [https://www.youtube.com/watch?v=bgG3VAVD\\_k](https://www.youtube.com/watch?v=bgG3VAVD_k)

Za: <http://zmianynaziemi.pl/wiadomosc/miliony-uchodzcow-w-europie-jako-srodek-wprowadzenia-nwo>

# # #

### Międzynarodowi Żydzi pozytywnie o fali imigracji do Europy {12.I.2016}

**Ronald Lauder, przewodniczący Światowego Kongresu Żydów oraz Josef Schuster, przewodniczący Centralnej Rady Żydów w Niemczech, w wydanym oświadczeniu z zadowoleniem przyjęli obecną falę imigracji do Europy, określając ją oraz działania demoliberalnych rządów jako „właściwą rzecz”.**

Międzynarodowi Żydzi określają imigrację, jako „właściwą rzecz” i krok „w kierunku bardziej otwartego społeczeństwa”. W ich opinii najbardziej potrzebne jest teraz długoterminowe wsparcie dla „uchodźców”.

Uważają, że ci, którzy już zamieszkają w Niemczech, muszą zaakceptować „zachodnie Wartości”, do których należy uznanie iż wsparcie dla Izraela jest „politycznym DNA kraju”, a Holocaust musi zostać zapamiętany na wieki. Dwaj międzynarodowi Żydzi potępiłi jednocześnie jakiegokolwiek formy walki z masową imigracją.

MacDonald w swojej książce „Kultura krytyki” ukazuje badanie narodu i kultury żydowskiej od strony jej cech „rasowych” i etnicznych. Wychodzi z założenia, że Żydzi jako grupa reprezentują pewną strategię ewolucyjną: dobór grupowy. Polega ona na etnocentryzmie, który oznacza obronę własnej etniczności przy jednoczesnym osłabianiu etniczności innych grup. I tak np. w USA środowiska żydowskie propagują uniwersalne prawa człowieka w celu „rozmycia” dominacji ludności pochodzenia europejskiego [m.in. przez liberalne przepisy imigracyjne], ściśle pilnując zarazem integralności własnej grupy.

Za: <http://parezja.pl/międzynarodowi-zydzy-pozytywnie-fali-imigracji-europy/>

# # #

### Niemiecka telewizja ocenzurowała informację o napaściach islamistów {8.I.2016}

**Redaktor naczelny telewizji niemieckiej ZDF złożył ubolewania, że w głównym wydaniu dziennika o godz. 19, nie wyemitował informacji o napaści imigrantów na kobiety w Niemczech.**

„Wiedzieliśmy o napaściach na kobiety, ale wstrzymaliśmy tę informację” - przyznał Elmar Theveßen. Tłumaczył się, że materiał był gotowy, ale chciano jeszcze zebrać wywiady w tej sprawie. „To była błędna ocena” - stwierdził.

Opinia publiczna nie pozostawiła na nim suchej nitki.

„Od dłuższego czasu zauważam, że ZDF coś „zamilcza na śmierć”, „Wolność informowania umarła. Będzie tylko to publikowane, czemu rząd federalny przytaknie. Demokracja jest martwa” - to tylko przykłady wypowiedzi z internetu.

Pojawiły się też ciekawe wpisy dotyczące sprawy polskiej:

„W Polsce trwają prace nad nową ustawą medialną i to ma szokować. A w przypadku kryzysu wokół uchodźców w Niemczech, widać że media podają wszystko poza negatywnymi informacjami, chcąc wywierać wpływ na naszą opinię. To jest państwowe sterowanie tyle mogą powiedzieć. Ale ludzie nie są głupi”. „W sprawie Polski i jej ustawy medialnej - szczujecie ponad wszelkie reguły a przemilczacie kwestie dotyczące bezpieczeństwa wewnętrznego Niemiec!”.

Za: <http://parezja.pl/niemiecka-telewizja-ocenzurowala-informacje-napasciach-musulmanow/>

# # #

### UE: mówi nie dla pomocy Jemenowi? {11.XII.2016}

Federica Mogherini, wysoki przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, była naciskana aby powstrzymać się od przyjmowania stanowiska odnośnie agresji Arabii Saudyjskiej w Jemenie. Informacje takowe, przekazał rzecznik dyplomacji unijnej. Wpływy na włoską polityk mieli wywierać Brytyjczycy za pośrednictwem swojej reprezentantki Katherine Ray. Niewątpliwie celem Brytyjczyków było niedopuszczenie do publicznego potępienia działań rządu w Rijadzie.



Za: <http://xportal.pl/?p=24181>

# # #

#### **KRLD: Nie skończymy jak Irak i Libia** {8.XII.2016}

8 stycznia północnokoreańska agencja informacyjna KCNA opublikowała komunikat poświęcony przeprowadzonej dwa dni wcześniej próbie broni wodorowej.

*Historia dowodzi, że potężne odstraszanie nuklearne służy za najlepszy miecz na agresję sfrustrowanych państw obcych. [...] Rząd Saddama Husajna w Iraku i rząd Muammara Kaddafiego w Libii nie mogły uniknąć zgubnego losu po tym jak na własne życzenie pozbawiły się oparcia w rozwoju nuklearnym i zarzuciły swoje programy atomowe - stwierdza komunikat. Napisano w nim też, że obaj przywódcy popełnili błąd, ulegając naciskom wywieranym przez Zachód - na czele ze Stanami Zjednoczonymi.*

Za: <http://xportal.pl/?p=24177>

# # #

#### **Nowa broń Rosji, w NATO narasta zaniepokojenie**

**Rosja postanowiła umieścić swoje rakiety blisko granicy z Polską.**

**„Bardzo poważne” obawy związane z rozbudową i wzrostem znaczenia rosyjskiej obrony przeciwrakietowej która zagraża samolotom NATO nad jedną trzecią powierzchni Polski, wyraził dowódca amerykańskich sił powietrznych w Europie i Afryce, generał Frank Gorenc - podaje „The New York Times”.**

Jeden z najpopularniejszych amerykańskich dzienników podkreśla, że taką samą taktykę Rosjanie zastosowali niedawno w Syrii, wcześniej na Krymie.

Rosja zaangażowała podobny potencjał antyrakietowy na Półwyspie Krymskim, zaanektowanym dwa lata temu przez Moskwę. Teraz także podobny manewr wykonywany jest w zniszczonej wojną domową Syrii - twierdzą Amerykanie. Rosyjskie siły zbrojne wspierają rząd syryjski, bombardując od trzech miesięcy pozycje rebeliantów i ISIS.

Generał Gorenc, którego zakres obowiązków obejmuje koordynację operacji sił powietrznych 104 krajów w Europie, Afryce, Azji i części Bliskiego Wschodu, powiedział, że rosyjska strategia jest jednym z najbardziej niepokojących trendów, jakie ostatnio widział.

Dowódca przyznał w rozmowie z „The New York Times”, że najbardziej zaawansowany, i najbardziej liczny sprzęt w ramach strategii A2/AD, rozmieszczony jest w Kaliningradzie, „rosyjskiej enklawie umieszczonej między Polską a Litwą na wybrzeżu Bałtyku”. Systemy typu ziemiapowietrze są, jego zdaniem, rozlokowane „w sposób który sprawia, że dostęp do tego miejsca jest utrudniony”.

Gdyby doszło do konfliktu na tych terenach, jednostki Sojuszu Północnoatlantyckiego miałyby niezwykle utrudnione zadanie, aby przedrzeć się przez radary rosyjskich systemów, które były by w stanie wyśledzić ruchy samolotów sojuszniczych, następnie je namierzyć a nawet likwidować.

Amerykański wojskowy dodał też, że strategia A2/AD polegająca na ograniczaniu roli i działań przeciwnika, w tym przypadku USA, sprawdziła się ostatnio w Syrii. Chodzi bowiem o to, że Rosjanie rozlokowali na lądzie tyle baterii systemów antyrakietowych wyposażonych w pociski typu ziemia-powietrze, że namierzone amerykańskie myśliwce, samoloty zwiadowcze i drony zostały zmuszone podjąć decyzję o rezygnacji z bombardowania celów nad jedną trzecią terenów Syrii.

Oznacza to tyle, że obecnie Rosjanie kontrolują obszary bezpośrednich walk sił reżimu Baszara al-Asada z rebeliantami. Ci drudzy - z ograniczonym wsparciem amerykańskiego wojska - po raz pierwszy od trwającej od ponad czterech lat wojnie, stopniowo zaczynają przegrywać.

Wprawdzie operacje sił powietrznych w Iraku i Syrii nie są w obszarze dowodzenia gen. Gorenca, ale powiedział że oglądał ekspansję militarną Rosji w Syrii z dużym zainteresowaniem, ponieważ Rosjanie chcą, by zachodnie mocarstwa zobaczyły

niszczącą siłę swojej najnowszej broni. Używają raket typu cruise, używają także bombowców - powiedział dla „The New York Times”. - To jasne że oni chcą pokazać, jakie mają możliwości, by wpłynąć nie tylko na wydarzenia w regionie, ale także na całym świecie - dodał.

Od konfliktu w Gruzji w 2008 r. Rosjanie wydali ogromną sumę pieniędzy, aby rozwinąć swój arsenał wojskowy. - To, co obserwujemy, jest owocem tych wysiłków. Oni zwiększyli swój potencjał, swoje możliwości operacyjne a przy okazji, wykazali gotowość do wykorzystania tegoż sprzętu - stwierdził Gorenc.

{19.I7.16} - <http://wiadomosci.onet.pl>

### **Godny uwagi komentarz pod artykułem:**

„Rosja instaluje nową broń w Obwodzie Kaliningradzkim. W NATO narasta zaniepokojenie”.

Przeczytałem w/w wiadomości szukając tych systemów broni, które zainstalowane w Kaliningradzie, mogły by wzbudzić zaniepokojenie kogokolwiek i okazuje się iż są te ... „systemy antyrakietowe, które są tak rozmieszczone, że utrudniają samolotom NATO dostęp do tego terytorium”!

Pomijam drobną manipulację związaną z nazwaniem tych systemów „antyrakietowymi”, chociaż - „troską” sztabowców NATO jest to iż na chronione przez te systemy terytorium nie mogą wlecieć samoloty. W końcu te systemy są rzeczywiście na tyle wszechstronne że i spory wachlarz raket też są w stanie unieszkodliwić.

**Zwracam jednak uwagę na sposób argumentacji. Oto ‘łobuz’ skarży się na inną osobę iż nie może bezkarnie jej zaatakować, a nawet musi się liczyć z tym, że jeśli już zaatakuje, to może sam dostać po ‘ryju’!** No, krótko mówiąc żalność bierze!

Ten artykuł powinien zostać [o ile nie został] rozpowszechniony przez władze Rosji i omawiany na okrągło we wszystkich publikatorach. Zapewne gdyby sami mówili o zagrożeniu ze strony „pokój niosącego” NATO to znalazło by się sporo takich, którzy by nie uwierzyli - no bo to taka „propaganda”.

**A tu proszę NATO samo z siebie słowami wyższego dowódcy przyznaje, że ma nieczne zamiary i tylko nie może ich urzeczywistnić z obawy o konsekwencje dla siebie!**

Nie chcę mi się analizować zdanie po zdaniu tego „wykwitu” ‘amerykańskiej’ mentalności żołdackiej, proszę o przeczytanie jednak, tego generalskiego i publicystycznego bełkotu uważnie. Warto! - Admin}.

Za: <https://marucha.wordpress.com/2016/01/19/nowa-bron-rosji-w-nato-narasta-zaniepokojenie/>

# # #

### **RPP, czyli o co idzie w operacji fałszywej flagi** {28.XII.15}

**To już wiesz drogi czytelniku, że moment wyboru składu nowej Rady Polityki Pieniężnej musi być czymś przykryty. Po 20-tym stycznia nie będzie potrzebny już ani Trybunał Konstytucyjny, ani Kijowski, ani Petru.**

Wybaczcie starymu ... że od chwili wbicia sobie do głowy słynnej maksymy, którą jeszcze w osiemnastym wieku wygłosił założyciel dynastii Rothschildów - Mayer Amschel Rothschild, na wszystko co się w Polsce ostatnio dzieje nie mogę patrzeć inaczej, jak na operację fałszywej flagi. Zawsze tam gdzieś za uszami siedzi: „Pozwólcie mi emitować i kontrolować pieniądze narodu a nie będę dbał o to kto stanowi prawa”.

Naszym ekonomicznym okupantom naprawdę nie zależy na tym jakie będą stosunki Trybunału Konstytucyjnego do całej reszty systemu politycznego państwa. Narodowi rzucono więc tego „fałszywego szeląga” z Kaczyńskim na awersie, i Petru na rewersie. - Niech się trochę pobawi w godzinach nocnych na sali sejmowej i trochę na świeżym powietrzu w pokojowych demonstracjach.

Tymczasem, w poniedziałek {28.XII.15} zaczynają biec zawite terminy wymiany członków Rady Polityki Pieniężnej. I co – i cicho. Już na giełdzie pojawiły się nazwiska:

- Dr. Marka Chranowskiego
- Prof. dr hab. Eugeniusza Gatnara
- Jerzego Kropiwnickiego
- Dr hab. Henryka Łona
- Dr hab. Grażyny Ancyparowicz
- Prof. Jerzego Żyżyńskiego

Kto jest - <http://forsal.pl/artykuly/913922,nowa-rada-polityki-pienieznej-nieoficjalna-lista-kandydatow.html>

Deal rządu PiS z banksterami idzie w najlepsze o czym pisałem tutaj - <http://nikander.neon24.pl/post/127974.pierwszy-deal-pis-u-z-banksterami>

Teraz chodzi jedynie o to, aby nie pozostawić przypadkowi obsady stanowisk w Radzie Polityki Pieniężnej.

Fałszywa flaga wygląda dobrze. Bydełko hodowane do celów wyborczych zostało poinformowane - że to demokracja przeszkadza w uszczęśliwieniu tegoż: 500 zł na drugie dziecko, obniżeniem progu podatkowego i skróceniem wieku emerytalnego. Kaczyński - za Fryderykiem Nietzsche - wie, że pospółstwo śmierć ojca to jeszcze wybaczyć może ale grabieży ojcowizny nigdy. Pieniądze się należą więc staną za Jarosławem. Już wiemy, że zmiana formuły wydatkowej pozbawi nas jakichś 30 mld zł: <http://nikander.neon24.pl/post/127974.pierwszy-deal-pis-u-z-banksterami>

Teraz chodzi o to, by znowu społeczeństwo ugotować podwyżkami cen jak przysłowiową żabę. Powolutku, aby czasem nie wyskoczyła z kipieli.

Tylko babski oddział pretorianek Kaczyńskiego może wierzyć w to, że banki i sklepy wielkopowierzchniowe nie odbiją sobie podatków w zwyczajne cen. Oczywiście nie uczynią tego natychmiastowo. Mają w tym wprawę, będą działali powoli. Rada Polityki Pieniężnej, będzie się musiała zmierzyć z całym wektorem oddziaływań inflacyjnych. Chodzi o to aby tam byli ludzie Rothschilda.

Wyobraźcie sobie państwo, że oto cały skład RPP osiąga zgodność co do tego, iż banki komercyjne mogą zarachować sobie nie więcej niż 3% odsetek, a całą resztę byłyby zobligowane do przekazania na rachunek pozabudżetowych dochodów skarbu państwa. Załóżcie, że to stanowisko znalazłoby się w podstawowym jego dokumencie przekazywanym sejmowi jakim są Założenia Polityki Pieniężnej. RPP może to zrobić, a Trybunał Konstytucyjny nie miałby nic do tego! Byłoby to jednak coś najgorszego - co mogłoby wydarzyć się Międzynarodowemu Żydowi. Bądźcie pewni - on takich momentów nie przesypia. On chce mieć pewność.

Co by się stało? mówilem o tym obszernie - <https://www.you-tube.com/watch?v=5BxBpz-3Uw0> Ale przypomnę:

1. System bankowy dysponowałby 3% od sumy pożyczek 1 249 507 3 mln zł = 37 485 mln zł. Jest to kwota, w zupełności pokrywająca koszty działania systemu bankowego w Polsce.

2. Na rachunek pozabudżetowych dochodów skarbu państwa mogłoby wpłynąć 6% od sumy pożyczek co daje 74 970 mln zł.

Jest to kwota pokrywająca z nawiązką wszelkie obietnice wyborcze wszystkich partii politycznych z kampanii wyborczej, a nie tylko PiS-u.

Za: <http://nikander.neon24.pl/post/128249,rpp-czyli-o-co-idzie-w-operacji-falszywej-flagi>

### DAŁ NAM PRZYKŁAD ... KNESET!? JAK ZWYCIĘŻAĆ MAMY?



Dla tych z moich czytelników, którzy już na początku tego tekstu, zarzucać mi będą profanację naszych polskich symboli, chciałbym odnieść się do faktów historycznych i poprosić o 'zachowanie spokoju'. Sam ostatnio przeżyłem podobną 'burzę mojego układu krwionośnego' po tym, jak pewien jegomość zwrócił mi uwagę że „ten nasz Polski Hymn to ma ładną melodię, i 'porywa' jak się go słucha, tylko z tym wzorowaniem się na Bonaparte to daleko nie zajędziemy”.

Stev'a znam od kilkunastu lat i chociaż wychował się w Izraelu a w Stanach jest od dobrych kilkudziesięciu lat, pamięta z domu kłótnie rodziców, gdzie matka była zagorzałą syjonistką, delikatnie mówiąc nieprzepadającą za Polską a ojciec żeby ją nieraz „wkurzyć” puszczał ze starej płyty Hymn Polski i stawał przy nim na baczność nie pozwalając jej wyłączyć, aż przebrzmi do końca. Pamięta, jak matka pukała się wtedy w czoło 'szwargocząc' coś do ojca w niezrozumiałym polskim języku, a do Stev'a i

jego siostry mówiła, że ojciec jak sobie wypije to się nagle staje Polakiem i „beczy” do starej płyty. Dopiero jednak teraz, kiedy Steve zobaczył w amerykańskiej telewizji znajomą „piosenkę” śpiewaną przez protestujących w Warszawie Polaków, postanowił „wygooglować” jej tekst po angielsku i natychmiast do mnie zadzwonił pytając, dlaczego „mamy tam” Bonapartego? Przecież on nie dość, że przegrał, to do tego zmarł w niewoli. Taki przykład Polacy mają naśladować? Oczywiście w pierwszej chwili „pozdrowiłem” go przyjacielskim „odpie..ol” się od Polskiego Hymnu, i żeby sobie te talmudyczne zabobony o złym szczęściu i fatum włożył wiadomo gdzie, ale jak już trochę „ostygłem” pomyślałem że jego świeże spojrzenie ma swoje podstawy chociażby w faktografii historycznej. Wszystkim zapewne wiadomo jak to Napoleon Bonaparte, rzeczywiście na początku dokonał kilku błyskotliwych zwycięstw, jednak w końcowej fazie przegrał bitwę pod Waterloo [1815 r.] i został zesłany na wyspę Świętej Heleny, gdzie zmarł w 1821 roku, jako więzień korony brytyjskiej. Nie za bardzo jest, co naśladować?

### **Dlaczego Kneset w tytule?**

Zaraz po wyborze na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzej Duda przyleciał do Nowego Jorku. Zachował się, trzeba przyznać, jak przystało na głowę Naszej Ojczyzny. W odróżnieniu od kilku poprzednich osób, pełniących obowiązki związane z najwyższym urzędem w Naszym Kraju. Pan Prezydent, odwiedził Polaków mieszkających w Stanach przybywając na Greenpoint. Kilkaset osób powitało go owacjami, ja pozwoliłem sobie napisać krótki tekst który jest nadal aktualny.

Nie, żebym był jakimś przeciwnikiem godnego powitania Pana Prezydenta, ale chciałbym by następnym razem, to „wylewne powitanie”, miało w sobie także więcej merytorycznej treści związanej z dokonaniem Pana Prezydenta dla Nas Polaków i Naszej Ojczyzny [zobacz tutaj: <http://www.nasznowyork.-org/5/post/2015/10/stranik-yrandola-czy-polski-prezydent.html>]

Dzisiaj widzimy już, że rząd stworzony przez Pana Dudę idzie, niby, w dobrym kierunku, chociaż nadal brakuje decyzji - mogących zmienić diametralnie naszą polityczną rzeczywistość, zmienić codzienne życie każdego Polaka i tym samym stworzyć nam emigrantom warunki do powrotu. Decyzje podjęte do dnia dzisiejszego mają niestety typowe zabarwienie „partyjniackie”. Zmieniają Trybunał Konstytucyjny z PO-wskiego na PiS-owski, zamiast całkowicie zlikwidować tą post-bolszewicką „Stajnię Augiasza”. Ostatnie „występy” członków tego „czerwonego sądu kapturowego”, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, co do jego jakiegokolwiek przydatności. Wyjazd do Chin na wycieczkę krajoznawczą pięciu „trybunalców” za ponad 100 tysięcy złotych z kieszeni podatnika, nie da się wytłumaczyć przecież chęcią podpatrzenia jak to działają sądy komunistycznej partii Chin Ludowych. Można za to wytłumaczyć nostalgią do „tamtych dobrych czasów”, kiedy sądził „Kryże i były krzyże”. Nostalgia pewnie, także trzeba tłumaczyć chęć zorganizowania imprezy za milion złotych mającej upamiętnić trzydziestolecie powstania bolszewickiego nowotworu „TK” - oj będzie się piło „zdrowie wasze w gardła nasze”.

Niestety tylko jednym „głosem na puszczy” Pan Poseł Paweł Kukiz wołał o całkowite rozwiązanie Trybunału Konstytucyjnego i przekazanie jego kompetencji Trybunałowi Sądu Najwyższego RP.

Przeobrażania w zakresie funkcjonowania mediów publicznych także niestety, idą w kierunku ich upolitycznienia, chociaż trzeba tu przyznać, że przejście prezesury przez Jacka Kurskiego przyniosło już jakieś pozytywne zmiany, choćby w pokazaniu po raz pierwszy rzeczywistego zagrożenia ze strony islamskiej emigracji.

Pozostało nam ufać, że następne zmiany przeprowadzone przez rząd dotyczyć będą „naszego żołądka”, a nie tylko dobrego samopoczucia. Potrzebna jest natychmiastowa reforma prawa podatkowego, a także, a może w chwili obecnej przede wszystkim - zdecydowane działanie rządu, przeciwko islamskiej okupacji naszego kraju i wyeliminowanie źródeł tej antypolskiej polityki mającej swoje korzenie w organizacjach pozarządowych opłacanych z zagranicznych funduszy.

Decyzją Knesetu, będącego odpowiednikiem Polskiego Sejmu, państwo Izrael nie przyjmie żadnych uchodźców z jakichkolwiek krajów, chyba że są to Żydzi powracający do swojej ojczyzny. Decyzja oparta została o ekspertyzę służb specjalnych łącznie z Mosadem, które nie mogą dać żadnej gwarancji, że pośród uchodźców nie znajdą się bojownicy islamscy i inni terroryści. Podobnie stało się z wszelkimi organizacjami pozarządowymi, które działają dzięki funduszom zagranicznym. Muszą one upublicznić swoje dochody, cele działania i jeżeli któryś z ich członków chce występować publicznie, musi mieć widoczną plaketkę informującą, że reprezentuje organizację wspieraną finansowo z poza granic Izraela. W Polsce zadziałałoby to znakomicie, zwłaszcza z akcjami typu KOD i Fundacją Batorego. Możliwe, że pan Kijowski musiałby się „oplakietkować”, a wtedy mogłoby przy nim pozostać tylko niewielkie grono towarzyszy.

### **Na koniec o Hymnie - całkiem na poważnie...**

A może by tak przemyśleć całkiem na poważnie niewielką zmianę w Naszym Hymnie Narodowym? Zaoszczędziłoby to nam tłumaczenia się znającym historię, wszelkiej maści cudzoziemcom, a nam Polakom też brzmiałoby bardziej po naszymu i biorąc pod uwagę islamską nawałnicę na Europę - na czasie. [O kabałach i zabobonach złego fatum wiszącego nad nami z powodu naśladowania przykładu Bonapartego, już nie wspomnę.

*Marek Wysocki*

### **Proponuję:**

*Jeszcze Polska nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy.  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski.  
Za twoim przewodem  
Złączym się z narodem.*

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami.  
Dał nam przykład Jan Sobieski,  
Jak zwyciężać mamy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski...*

*Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze,  
Dla ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski...*

*Już tam ojciec do swej Basi  
Mówi zapłakany –  
Słuchaj jeno, pono nasi  
Biją w tarabany.  
Marsz, marsz, Dąbrowski...*

Za: [http://www.nasznowyork.org/cosie-dzieje-w-polityce.html?utm\\_source=Emailbrain&utm\\_medium=email&utm\\_term=NewsletterLink&utm\\_campaign=NNJ+%2Fpolityka&utm\\_content=turobin%40netzero%2Enet](http://www.nasznowyork.org/cosie-dzieje-w-polityce.html?utm_source=Emailbrain&utm_medium=email&utm_term=NewsletterLink&utm_campaign=NNJ+%2Fpolityka&utm_content=turobin%40netzero%2Enet)

### JAK BIDA, TO DO ŻYDA

W Jerozolimie przebywa grupa ochroniarzy agencji City Security. To efekt deklaracji prezesa firmy Benjamin Krasickiego, który zobowiązał się wysłać do Izraela swoich stu najlepszych ludzi. Mają pomagać izraelskiej armii i policji w zapewnieniu bezpieczeństwa obywatelom Izraela. Benjamin zadeklarował pokrycie wszelkich kosztów związanych z wyjazdem i pracą ochroniarzy. Na całą operację wyłożył 700 tys. dolarów. Pobyt ochroniarzy z Polski odbił się szerokim echem w izraelskich mediach. „Jerusalem Post” informację zamieścił na pierwszej stronie [obok relacji o spaleniu w Poznaniu kukły Żyda]. Niemniej entuzjastyczne były komentarze mediów polskich. Pisały: *pierwsza grupa polskich ochroniarzy wspiera armię Izraela. Uczestniczyli już w patrolu po jerozolimskiej starówce. Towarzyszyli izraelskim żołnierzom. Wzięli udział w patrolu Policji Granicznej. Odbyli szkolenie z udziałem izraelskich antyterrorystów.* Krzysztof Liedel, członek Rady Nadzorczej City Security, który też przebywa w Izraelu, tłumaczył: *Dla ochroniarzy, którzy będą pilnowali porządku w Jerozolimie ustalony został harmonogram kolejnych działań, a też szkoleń dzięki współpracy z izraelskimi służbami.* Jego zdaniem, podstawowy cel to: nauczyć się walczyć z terroryzmem, który niestety dotrze też do Polski. Liedel to były dyrektor w BBN z czasów Komorowskiego i wykładowca w Collegium Civitas. Z materiałów archiwalnych wynika, że wstąpił jako ochotnik do MO i został skierowany do ZOMO, w 1988 złożył ślubowanie funkcjonariusza SB i MO, rok później został słuchaczem Akademii Spraw Wewnętrznych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie. Przebieg jego dalszej kariery jest tajny. Utajnił ich poprzedni dysponent. Swoją drogą mamy kuriozalny przypadek, gdzie wykładowca akademicki pracuje równocześnie w firmie ochroniarskiej.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w Polsce polityką zagraniczną i bezpieczeństwa zajmują się nie MSZ, MON i MSW, ale firma ochroniarska. Że pierwszy kontakt z Ministerstwem Obrony Izraela po powołaniu nowego rządu RP nawiązało nie ministerstwo Macierewicza, lecz ... City Security. „Jerusalem Post”: *w czasie wizyty ochroniarzy nawiązana została współpraca z przedstawicielami izraelskiego rządu [...] przedstawiciele firmy spotkali się z wiceministrem obrony Eli Ben Dahanem oraz wiceprzewodniczącym Knesetu.* Ochroniarze nie omieszkali też zająć się, i też w imieniu Rzeczypospolitej, polityką historyczną. „Jako obywatele Polski w przeszłości mieliśmy niestety bardzo często okazję być świadkami ataków na Żydów” - napisał Benjamin Krasicki w liście do ministra bezpieczeństwa wewnętrznego Izraela Gilada Erdana. Nawiązując do II wojny dodał: „Dobrze wiemy, że ten kto zaczyna atakować was na końcu obraca się również przeciwko nam. Było dla nas potężnym przeżyciem pokonanie wspólnej drogi przez Polaków i Żydów w Ziemi Świętej. To doświadczenie na pewno stworzy wspólną więź i zrozumienie naszych działań. Jestem głęboko przekonany że możemy tworzyć partnerstwo na każdym poziomie, politycznym czy organizacji edukacyjnych”. Chodzi o poprawę wizerunku Polski - tłumaczył inny organizator wyjazdu ochroniarzy, z fundacji „From The Depths”. Fundacja - jak sama się reklamuje - prowadzi edukację o holokauście, działalność na rzecz kombatanów, realizuje Projekt Matzeva, tj. przywraca na cmentarze macewy użyte jako materiał budowlany [biznesem ochroniarskim, przynajmniej oficjalnie, nie zajmuje się] - była inicjatorem i organizatorem obchodów 69 rocznicy wyzwolenia Auschwitz. Z tej okazji do Polski przyjechało 60 reprezentantów Knesetu, i było to największe posiedzenie Knesetu, jakie do tej pory zebrało się poza granicami Izraela.

„Polska firma ochroniarska ma być wsparciem dla funkcjonariuszy służb izraelskich z powodu intifady nożowników” - podała TVN-24. „Chcemy chronić niewinnych” podał Benjamin. To nie żart. Wraz z Liedelem chronić będzie izraelskich przestępców na terytoriach, które Polska, ONZ, UE uznają za okupowane; pomagać jednej z najpotężniejszych ponoć i najlepiej wyposażonych armii świata, mającej najlepszy ponoć na świecie wywiad; bronić przed dziećmiakami rzucającymi kamieniami, strzelającymi z procy, przed kilkunastoletnią Palestynką kłującą nożem kuchennym okupanta, który wcześniej wyciął i sprzedał nowojorskiemu rabinowi nerkę ze zwłok jej brata. A może to celowe i przemyślane działanie pewnego lobby, mające na celu wciągnąć Polaków w konflikt palestyńsko-żydowski i na Polaków przekierować nienawiść Arabów? Sprowadzą do kraju tysiące uchodźców, a potem



wyślą Polaków do walki z ich pobratymcami w Palestynie? I chyba tylko dyplomatyczny idiota nie domyśli się na kim wyładują swój gniew. Wiele, w kontekście terroryzmu, mówi się o bezpieczeństwie Polski, ale trzeba wiedzieć że będzie ono możliwe tylko wtedy gdy będą o nie dbali Polacy, a nie Benjamina, Liedelego i Mosad. Cieszy, gdy ABW łapie szpiega. Ale jeszcze bardziej cieszyło by, gdyby złapała tego, kto służąc w wojsku lub bezpieczeństwie obcego państwa, prowokuje „terrorystów” i naraża bezpieczeństwo Polaków.

Bywamy, kupujemy, bierzemy udział w różnych imprezach w centrach handlowych ochronianych przez City Security. Zbojkotujemy je wszystkie, natychmiast, bo są zagrożone terrorystycznymi atakami. Przy okazji pytamy: kto upoważnił firmę do pertraktowania z wojskiem i bezpieczeństwem obcego państwa, i tym samym wytyczania polityki bezpieczeństwa państwa? I jeszcze jedno - służba w obcej armii jest przestępstwem. Odpowiedzialność karną w tym zakresie przewiduje art. 141 k.k.: *Kto, będąc obywatelem polskim, przyjmuje bez zgody właściwego organu obowiązki wojskowe w obcym wojsku lub w obcej organizacji wojskowej, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.*

Problem pojawił się, gdy starającemu się o pracę w klinice marynarki wojennej w Saratoga Springs dentyście z Brooklynu, dr Gershonowi Pincusowi odmówiono certyfikatu bezpieczeństwa „ponieważ jego matka i rodzeństwo mieszkają w Izraelu”, sprawę opisał „Wall Street Journal” i „Jerusalem Post”. W Izraelu był tylko 3 razy w ciągu 10 lat - dziwiły się gazety. Przypomniały, iż za Obamą podobnych przypadków było 58, tylko jeden dotyczył obywatela Francji. Amerykański Komitet Żydowski zwrócił się z apelem, aby zaprzestano takich „dyskryminacyjnych” praktyk. Lamentował: *zadziwiające że siły zbrojne USA oceniają lojalność amerykańskich obywateli tylko w oparciu o ich żydowskie pochodzenie i więzy rodzinne z Izraelem. Dla dobra tego kraju najwyższy czas skończyć z takimi praktykami* - lamentował radca prawny Komitetu. Oficjalny powód odmowy: podwójna lojalność oraz zagraniczne kontakty i interesy które mogą stanowić zagrożenie bezpieczeństwa. W Izraelu mieszka siostra, brat, matka Pinkusa, a syn służy w izraelskiej armii i odbywa z ojcem długie rozmowy telefoniczne. Jonathan Pollard, oficer wywiadu marynarki wojennej USA został przyłapany, gdy przekazywał tajne dokumenty attaché wojskowemu Izraela. Dla Mosadu był „kopalnią złota”. Miał nieograniczony dostęp do baz danych większości agencji wywiadowczych. O jego uwolnienie zabiegał rząd izraelski oraz organizacje żydowskie. Nie wskórali nic. Wypuścić szpiega nie był w stanie nawet najbardziej proizraelski w historii USA prezydent, Bill Clinton. Sprzeciwiali się temu szefowie służb wywiadowczych. Amerykańskim Żydom, casus Pollarda odbija się czkawką przy ubieganiu się o tzw. certyfikat bezpieczeństwa, tj. dostęp do informacji niejawnych, niezbędny przy zawieraniu kontraktów z federalnymi instytucjami wojskowymi, i przemysłem obronnym. Narastająca podejrzliwość wobec Żydów, to nie tylko wina Pollarda, to też uznanie go przez społeczność żydowską za „więźnia Syjonu”. Radcy prawnemu CIA Adamowi Ciralskiemu certyfikat odebrano, bo wziął udział w kibucowym obozie młodzieżowym i przekazał darowiznę dla United Jewish Appeal, to samo przydarzyło się specjalście od technologii pancernej inż. Davidowi Tenenbaumowi, który tylko „praktykował” jęz. hebrajski z oficerami izraelskimi, i przyznał się śledczym FBI, że podczas owych konwersacji tylko „nieumyślnie” przekazywał im tajne dokumenty. A propos, z okazji 25 rocznicy operacji MOST, w ramach której przerzucono przez Warszawę [i za pieniądze Warszawy, tj. pieniądze ukradzione państwu polskiemu przez właścicieli Art-B] 60 tysięcy sowieckich Żydów, odbyła się impreza UB-owców polskich i izraelskich. W gronie organizatorów znalazł się gen. Rafael Eitan, b. szef jednostki szpiegostwa naukowego i technologicznego znanej pod hebrajskim akronimem *Lakam*, która zwerbowała Pollarda.

Wracając do Pollarda, w USA o „żydowskim szpiegu” można się wypowiadać. Tam, obywatel ma prawo o tym wiedzieć. Izrael obywatelstwo i pesel przyznaje automatycznie każdemu Żydowi stawiającemu stopę na lotnisku Ben Gurion. Jest więc wielce prawdopodobne, że nie tylko niektórzy ochroniarze, ale i niektórzy ambasadorzy, politycy i posłowie na Sejm skorzystali z tego przywileju, i Polacy powinni o tym wiedzieć.

Podejrzenia co do penetracji Polski przez tajne służby Izraela wzmaga przyznanie honorowego obywatelstwa Polski b. szefowi Mosadu. Elie Barbour, korespondent PR w Tel Awiwie, powołując się na izraelski portal ‘Walla’ podkreślał że nie wiadomo właściwie, za jakie to zasługi. W dodatku obywatelstwo nadano w tajemnicy [co skłania do niecných podejrzeń]. Dlaczego? Przecież wszyscy powinni się cieszyć, że otrzymał je esbek z bratniego Izraela? Peter Schweizer w książce „Victory” pisał, że za pieniądze amerykańskie Mosad pracował nad rozbudową siatki szpiegowskiej w Polsce. Victor Ostrovsky - b. agent Mosadu twierdzi, że Izrael okazał pomoc Solidarności poprzez udostępnienie CIA kontaktów z ważnymi kręgami opozycji. Wg Reagana, miliony dolarów za pomocą siatki Mosadu, przekazane zostały opozycji demokratycznej [czyli laickiej]. Z wypowiedzi Kiszczaka wiemy że Mosad miał swych agentów w gmachu przy Rakowieckiej. Konkluzja może więc być tylko jedna bezpieczniacka wataha podczas transformacji ustrojowej przewerbowała się do Mosadu a nawet przeszła na jego żołądek, a dzięki wsparciu Mosadu kilku b. Oficerów SB dosłużyło się stopnia generała, trudno bowiem inaczej wytłumaczyć ich zaangażowanie w walkę z antysemityzmem ... niezwykle korzystne [dla Izraela] kontrakty zbrojeniowe, honorowe i mniej honorowe obywatelstwa dla Żydów. Dziś dorzucmy do tego obsługiwane stosunków z Izraelem poprzez agencję ochrony.

City Security ma w portfelu umowy na ochronę 55 centrów handlowych, do jej klientów należą PKP i Gazprom. Oferuje szeroki wachlarz usług, w tym niestandardowe: detektywistyczne, zabezpieczanie korporacyjnych pomieszczeń i gabinetów prezesów przed podsłuchami, windykacje i egzekucje [pomocze więc, w razie, czego ściągnąć z Polski zaległości płatnicze, tj. 65 miliardów {jakie sobie zażyczyli żydzi - admin}]. Ponoć prowadzi interesy w 7 krajach od Turcji po Rosję. Od bohaterskiego wyczynu na jerozolimskiej starówce śmiało może się reklamować: „od Izraela po Rosję”. To także okazja do poprawienia wizerunku firmy i ucieczka przed prokuratorem.

Śledztwo prowadzone przez Wojskową Prokuraturę w Poznaniu dotyczy afery w 22 Bazie Lotnictwa w Malborku i bezpośrednio uderza w City Security, która przez cztery lata ochraniała obiekty i tereny wojskowe, w tym NATO-wskie lotnisko.

Policjanci wraz z żołnierzami Żandarmerii Wojskowej z Elbląga przez półtora roku rozpracowywali działanie zorganizowanej grupy przestępczej. Z zebranych informacji wynika, że oprócz żołnierzy i pracowników jednostki byli nimi przedstawiciele firmy ochroniarskiej. Ustawili przetarg pod kątem firmy, która nie spełniała standardów. Tym samym jednostka nie była chroniona, a wojsko płaciło za usługi, których firma nie wykonywała. Przekazywała za to, korzyści majątkowe, i zatrudniała członków rodzin wojskowych odpowiedzialnych za nadzór nad kontraktem. Media pisały o esbeckiej firmie, o kilkudziesięciomilionowych stratach; sugerowały powiązania z jakimiś agencjami zza wschodniej granicy, i to bynajmniej nie ochroniarskimi. Jeśli zarzuty się potwierdzą wojskowym grozi do 10, a pracownikom firmy do 8 lat pozbawienia wolności. Swoją drogą, czy nie wstyd, że armię muszą ochraniać [i tym samym bronić] podejrzane firmy? i czy już wkrótce rząd ogłosi przetarg na ochronę granic Polski? Przy ubieganiu się o kontrakty z wojskiem lub o kontrakty na ochronę tzw. infrastruktury krytycznej niezbędny jest certyfikat bezpieczeństwa. Jak pokazuje przypadek Pollarda i Pinkusa, ma on niezwykłą wagę w USA. Tam niemożliwe są żadne ustępstwa, nawet w odniesieniu do najbliższych sojuszników. Czy City Security taki certyfikat się należy? Działa na podstawie koncesji wydanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Czy nie powinna być ona odebrana za niezgodność z miejscem i zakresem działania wyszczególnionymi w koncesji? A po co ten cały wstęp? A bo coś nam się wydaje, że wyczyny City Security i jej sponsorów na jerozolimskiej starówce to gra na filosemickiej nucie, może to próba wkupienia się, starych esbeków, w łaski PiS, przy wsparciu druhów z Mosadu czyli walka o darowanie win i nowe kontrakty z MON.

Krzysztof Baliński

(Tekst ukazał się w „Warszawskiej Gazecie” 8 stycznia 2016)

## DEMONTAŻ. REFORMA EDUKACJI I SŁUŻBY SPECJALNE USA – CZĘŚĆ I

Wywiad redakcji pisma „ЗАВТРА” [„Zawtra” - pol. „Jutro”] z **Olga Czetwierikową - doktorem nauk historycznych, docentem katedry historii i polityki krajów Europy i Ameryki MGIMO [skrót od: Московский государственный институт международных отношений - pol. - Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych - od A.L.]**.

„ЗАВТРА”. [„Jutro”]: **Ponad dwadzieścia lat w kraju przeprowadzana jest reforma edukacji, kto stoi za nią w rzeczywistości?**

**Olga Czetwierikowa [Ольга ЧЕТВЕРИКОВА]:** Im więcej zaczynamy dowiadywać się o tym, jak przeprowadzana jest nasza tzw. reforma edukacji, tym bardziej staje się widoczny obraz, że ten projekt przygotowywany był przez bardzo długi czas, opracowywany był w najdrobniejszych szczegółach, zarówno pod względem strategicznym jak i taktycznym.

„ЗАВТРА”: **Na podstawie prac Gehlena pojawiło się CIA.**

**Olga Cz.:** Tak, on brał bezpośredni udział w tworzeniu CIA. Dziś jest to tym bardziej poważniejsze i niebezpieczniejsze, ponieważ obecnie są zaangażowane najnowsze technologie, których wcześniej nie było. Dzięki tym, obliczonym na całkowitą dezorientację człowieka technologiom, ludzie często nawet nie zdają sobie sprawy co się dzieje. Ale trzeba mówić o tym, jak właśnie służby specjalne uczestniczą w reformowaniu naszej edukacji, a dokładniej, w likwidacji edukacji jako takiej. Konsekwencje tych tak zwanych reform są tak destrukcyjne, że już nawet ludzie, dalecy od polityki, zaczynają rozumieć, że mowa jest o czymś bardziej poważnym, aniżeli o restrukturyzacji.

„ЗАВТРА”: **Ale ludzie, bliscy polityce, z jakiegoś powodu nadal przykrywają oczy na to.**

**Olga Cz.:** Ci ludzie, bliscy polityce, albo w tym uczestniczą, albo właśnie tak wyobrażają sobie ten ‘nowy świat’. Oznacza to że ktoś świadomie uczestniczy, doskonale wiedząc że mowa jest o zniszczeniu, a ktoś inny uczestniczy, ponieważ myśli, że w ten właśnie sposób przyłączy się do tego nowego świata, bo ten świat może być tylko taki, a nie inny.

Musimy zacząć od tego, że, po pierwsze, dziś zachodzą bardzo ważne procesy w życiu publicznym społeczności światowej, które objawiają się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i bez zrozumienia których nie będziemy w stanie zrozumieć, co dzieje się u nas. Wielokrotnie już podkreślaliśmy, że mowa idzie o całkowitej prywatyzacji wszystkich sfer życia publicznego, nie tylko własności, ale także sfery społecznej. Prywatyzacja państwa, która jest realizowana przez przekazanie funkcji państwowych podmiotom prywatnym, jest to bardzo ważny moment, można powiedzieć, moment kluczowy. Realizowane jest to za pomocą różnych metod. Najbardziej rozprzestrzeniona metoda, to prywatno-państwowe partnerstwo, proces, który w Stanach Zjednoczonych idzie pełną parą gdzieś od końca lat 90-tych do początku lat 2000-nych, gdzie państwo w rzeczywistości naprawdę zamienia się w zwykły instrument korporacji transnarodowych, które zaczynają przywłaszczać sobie te funkcje, które wcześniej wykonywał aparat państwowy. To jest on i wcześniej zawsze służył korporacjom, ale dzisiaj mówimy o tym, że zamiast struktur państwowych zaczynają działać rozgałęzienia [filie] tych korporacji, co w rzeczywistości oznacza ostateczne zatarcie granic między państwem a sektorem prywatnym.

Drugi bardzo ważny proces, który odbywa się w Ameryce - to zacieranie linii między sektorami wojskowymi i cywilnymi. Ten kompleks wojskowo-przemysłowy USA który był u nas już wcześniej bardzo poważnie studiowany czego dzisiaj, niestety się nie robi, przekształca się w jedną społeczność, jakiegoś potwora, w którym zacierają się granice między finansową, wojskowo-wywiadowczą i edukacyjną sferą USA. Dlatego każda korporacja pracuje na rzecz obrony narodowej USA, i każda korporacja może rzeczywiście stać się quasi-państwowym tworem, ponieważ właśnie prywatne firmy stają się dostawcami rządowymi i biorą na siebie funkcje państwa.

Kolejnym ważnym momentem dla nas jest to, że w tę wywiadowczą wspólnotę organicznie również wchodzi i amerykańskie uniwersytety. Już wcześniej były w nich prowadzone prace z dziedzin nauk podstawowych ale obecnie ze względu na fakt, że zmieniane są zasady funkcjonowania kompleksu wojskowo-przemysłowego, odgrywają one coraz poważniejszą rolę. Ponieważ

sam w sobie amerykański system szkolnictwa wyższego poważnie różni się od naszego systemu edukacji, a większość amerykańskich uniwersytetów - to struktury prywatne, prywatne korporacje, które są zarządzane przez ich zarządy, rady powiernicze, do których wchodzi 'bogaci' absolwenci tych uczelni. Z jednej strony, sprzedają oni wiedzę [dyplomy], a z drugiej - wykonują za pieniądze badania na zlecenie agencji rządowych i tych samych prywatnych korporacji, np., na zlecenie DARPA [Agencja ds. zaawansowanych obronnych projektów badawczych, która jest agencją Pentagonu. I b. duża część uczelni pracuje na te zlecenia, czyli dla kompleksu wojskowo-wywiadowczego. To trzeba bardzo dobrze rozumieć. Amerykanie w swoich nowych strategiach rozwoju podkreślili, że dziś wojna prowadzona jest w wielu sferach, z których za najważniejszą, oprócz informacyjno-psychologicznej, uważają oni sferę konfrontacyjnego zachowania się, kiedy zmieniają się te wartości i normy kulturowe, które kształtowane są na głębokim, irracjonalnym poziomie i stanowią podstawę w procesie edukacji.

**„3ABTPA”: Dlatego tak ważna jest dla reform właśnie sfera edukacyjna...**

**Olga Cz.:** Jest to ta sfera, której oni nie mogli w pełni kontrolować. Ponieważ sowiecki system edukacji różnił się głębokim zakorzenieniem w kulturze tradycyjnej, a przebudować go było bardzo trudno, dlatego przebudowywano go stopniowo. Właśnie sferze edukacji i religii dzisiaj udzielają oni uwagę kluczową, dla nich jest to sfera wojny, jest to sfera konfrontacji. To tylko u nas edukacja jest postrzegana jako jeden z kierunków polityki socjalnej, u Amerykanów - nie.

Dzisiaj widzimy, że w procesie edukacji można całkowicie przebudowywać [przestrając] świadomość ludzi, młodzieży i faktycznie od nowa kształtować umysły dzieci w wieku przedszkolnym. A biorąc pod uwagę, iż nasza edukacja przedszkolna jest teraz włączona do procesu edukacji ciągłej - a są to dzieci od dwóch miesięcy do siedmiu lat, to kiedy naszą edukację wzięli by oni pod swoją kontrolę to my doskonale zdajemy sobie sprawę, że w rzeczywistości tracimy nasze dzieci. Ponieważ jedną sprawą jest przebudowywanie świadomości młodzieży i подростков, którzy jednak mają już jakiś zgromadzony bagaż wiedzy o kulturze tradycyjnej poprzez piosenki, poprzez bajki, poprzez literaturę, poprzez radzieckie filmy, a inną sprawą - edukacja przedszkolna. To, co się włoży [do umysłu - dod. A.L.] dwu czy trzylatka, pozostanie później jako matryca.

**Dlatego dzisiaj sfera edukacji staje się głównym polem w konfrontacji. I amerykańskie uniwersytety odgrywają w tym podwójną rolę. Po pierwsze, przez czołowe amerykańskie uniwersytety dokonuje się integracja naszych uniwersytetów w globalno-edukacyjny rynek; druga misja to całkowita przebudowa [reorganizacja] świadomości i właśnie w amerykańskich uniwersytetach opracowywane są takie programy, które są następnie realizowane z wykorzystaniem różnych metodyk tutaj w Rosji. To jest pierwsze zadanie - integracja nas w globalno-edukacyjnej przestrzeni która powinna pracować dla rynku międzynarodowego, a nie dla Rosji, i drugie - to przestawienie ludzi na zupełnie inny system wartości, przebudowa lub kształtowanie światopoglądu. Tutaj znowu wchodzimy do sfery religijnej, ponieważ doskonale zdajemy sobie sprawę, że mowa jest o tym, aby przygotować ludzi do przyjęcia globalnego systemu zarządzania najwyższego władcy świata.**

I jeśli będziemy mówili o wdrażanym dzisiaj systemie wartości, o tym światopoglądzie który jest podstawą działalności ekonomicznej i politycznej „właścicieli” świata, to znów dochodzimy do tego samego, o czym już mówiliśmy wiele razy - to jest transhumanizm. Dlaczego mówimy o transhumanizmie? Ponieważ dziś tzw. gospodarka Zachodu po przejściu kilku etapów: pierwszy, drugi, trzeci i inne układy technologiczne, doszła do tzw. szóstego układu. Jeśli jednak spróbujemy zrozumieć jego istotę, to ujawni się taka oto bardzo straszna rzecz: wcześniej rozwój techniki i gospodarki pracował na to, by stworzyć człowiekowi korzystne warunki życia, to znaczy był skierowany na zmianę warunków życia człowieka. Natomiast dzisiejsze technologie skierowane są na zmianę człowieka i jego istoty. A więc mówimy o zmianie cielesnej i duchowej natury człowieka - właśnie dla tych celów wykorzystywane są najnowsze technologie - NBIC technologie: nano, bio, informacyjne i kognitywne [poznawcze]. Oczywiście, w czasie ich wykorzystywania tworzą one jeszcze bardziej korzystne warunki do życia dla nielicznych, ale główny kierunek - to zmiana człowieka jako takiego i przekształcenie go w pewien obiekt biologiczny i główne źródło dochodu.

**„3ABTPA”: I uniwersytety są stopniem tej edukacji.**

**Olga Cz.:** Mowa jest o likwidacji edukacji, ponieważ teraz zamiast edukacji wdrażany jest system skierowany na wypełnienie człowieka określonymi kompetencjami. Natomiast samą edukację likwidują. W przeciągu wszystkich lat 90-tych ten system był kilkakrotnie zmieniany, stopniowo eliminując jedno po drugim. Na początku wprowadzono standardy federalne, które zastąpiły wiedzę kompetencjami, następnie wprowadzono JEP [ros. ЕГЭ - skrót: od „Единьный государственный экзамен” - jednolity egzamin państwowy - od A.L.], następnie system Boloński. Potem zaczęto prywatyzować i przenosić do płatnych niektóre usługi. Wszystko to odbywało się stopniowo, ale kończącym etapem w którym edukacja rosyjska powinna być przemieniona w globalną, stały się dokumenty ostatnich lat. Mowa idzie, oczywiście, przede wszystkim o przyjętej w 2011 r. „Strategii innowacyjnego rozwoju Federacji Rosyjskiej do roku 2020”. Dokument ten stanowi bardzo ważną granicę.

Innowacja, jest to odnowienie [aktualizacja, reformowanie - od A.L.], a kluczowym kierunkiem tego odnowienia stał się system edukacji.

Edukacji w tym dokumencie nadano główną uwagę a w pierwszej wersji „Strategii...” temu, co powinno tworzyć odnowionego człowieka, poświęcono cały rozdział: „Innowacyjny człowiek”. Mówi się o tym, iż należy kształtować człowieka, który powinien być przystosowany do ciągłych zmian, powinien być wykonawcą tych zmian, posiadać ducha przedsiębiorczości, i tak dalej, a więc rzeczywiście mówi się tu o kształtowaniu nowego człowieka na nowych zasadach, przy czym realizować należy od wieku przedszkolnego, od najwcześniejszego dzieciństwa.

Dalej mówi się tam, że nasza edukacja powinna przechodzić na standardy międzynarodowe, przyciągać międzynarodowych, zagranicznych specjalistów, wszędzie używać języka angielskiego, wszystko w tym samym duchu. Czyli czynnikowi międzynarodowemu nadaje się główną uwagę.

„3ABTPA”: Czy w nauczaniu priorytet jest dany językowi angielskiemu.

**Olga Cz.:** Tak. W szkołach wyższych od 2013 roku, realizowany jest projekt „5-100-20”, zgodnie z którym jedna trzecia programów w zasobach uniwersyteckich, powinna być w języku angielskim i efektywna umowa, zgodnie z którą wynagrodzenie pedagogów związane jest z tym, jak aktywnie używają języka angielskiego, piszą podręczniki w języku obcym, prowadzą wykłady w języku obcym i na zagranicznych uczelniach. W niektórych uczelniach wyższych nawet przygotowanie językowe absolwentów jest już na poziomie, który wcześniej dawał Instytut Języków Obcych. Chodzi o to, że według programu „5-100-20” status angielskiego, jest właściwie taki sam, jak na uczelni języków obcych, w której języka obcego uczy się jako głównego przedmiotu. Absolwenci tych uczelni, aby zdać egzamin z języka obcego, powinni nawet opublikować artykuł w zbiorze prac dyplomowych w języku obcym. A więc jego praca naukowa powinna być w języku angielskim, i ten warunek dotyczy zarówno przedstawicieli techniki jak i medycyny.

„3ABTPA”: **Aby zagranicznym obserwatorom było łatwiej wybrać potrzebnych ludzi i ich prace.**

**Olga Cz.:** Zgadza się. Zgodnie ze strategią innowacyjną został przyjęty program „Rozwój edukacji” na lata 2013-2020 i „Koncepcja docelowego programu rozwoju edukacji na lata 2016-2020” zatwierdzona w grudniu 2014 r. Zapisano tam, że najważniejsze, to tworzenie konkurencyjnego kapitału ludzkiego, że edukacja powinna być konkurencyjna na światowym rynku edukacyjnym. Natomiast nic nie mówi się o kształtowaniu wykształconej i rozwiniętej osobowości, służącej Ojczyźnie, o kształtowaniu patriotów. Tam nawet takich słów i pojęć nie ma. Głównym instrumentem aktywnej integracji nas z globalnym rynkiem jest właśnie projekt „5-100-20”, który przewiduje włączenie pięciu rosyjskich uniwersytetów do grona 100 najlepszych uczelni na świecie, oczywiście według rankingów światowych. Projekt realizowany jest zgodnie z decyzją rządu [marzec 2013 r.] która przewiduje ustanowienie rady dla wyboru tych uczelni na zasadach konkursu. Chcę podkreślić, jest to postanowienie rządu a Duma i ustawodawcy są o tym bardzo źle poinformowani, jeśli w ogóle byli informowani. Następnie rozporządzeniem rządu zatwierdza się skład Rady do spraw Konkurencyjności, do składu której weszło sześciu przedstawicieli Rosji, w tym Liwanow, Gref i siedmiu cudzoziemców – a wśród nich szef Skołkowo Tech Edward Crowley, który jest profesorem na Uniwersytecie w Massachusetts, i członkiem Doradczego Komitetu NASA - agencji federalnej rządu USA, pracującej w ścisłym związku z Pentagonem. W rzeczywistości ten międzynarodowy organ zaczął zarządzać projektem.

Konkurs się odbył, zostało wybranych 15 uczelni wyższych [i są to najlepsze, głównie techniczne uniwersytety o znaczeniu strategicznym], które zaczęły otrzymywać wsparcie państwowe ze względu na ich przejście na standardy międzynarodowe, w których głównym wskaźnikiem jest określony procent zagranicznych ekspertów i studentów zagranicznych, odpowiednie programy, organizacja i system zarządzania, itd. W ten sposób rozpoczęła się totalna reorganizacja naszych uczelni i ostatnie posiedzenie Rady ds. Konkurencyjności, które odbyło się w październiku [2015] po prostu potwierdziło, że mówimy o zmianie rosyjskiej mentalności. Tak więc, występujący tam członek Rady Michael Craw, prezydent Arizona State University, powiedział, że „dobrą wiadomością jest i to, że uniwersytety, nawet tylko biorące udział w konkursie, zmieniają swoje myślenie, niezależnie od tego, czy wygrają, lub nie”, ponieważ w celu wzięcia udziału w tym konkursie należy dokonać zmian, zgodnie z kryteriami rankingów. To samo powiedział Liwanow. „Pracujący na tych uczelniach w sposób widoczny się zmieniają, mówią innym językiem, podejmują inne decyzje. I to nie dla rankingów. Mówimy o poważniejszych zmianach instytucjonalnych”. A zastępca przewodniczącego Rady Andriej Wołkow zauważył: „Jest oczywiste, że projekt „5-100-20” staje się coraz bardziej widoczny i rośnie coraz większe zainteresowanie ze strony uniwersytetów”. CDN

Przygotował Dmitrij Pierietolczin

Źródło: [http://ruskline.ru/opp/2015/nyabr/24/demontazh\\_reforma\\_obrazova-niya\\_i\\_specsluzhby\\_ssha/](http://ruskline.ru/opp/2015/nyabr/24/demontazh_reforma_obrazova-niya_i_specsluzhby_ssha/)

Tłumaczył Andrzej Leszczyński [4.XII.2015 r.]

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/demontaz-reforma-edukacji-i-sluzby-specjalne-usa-2015-12>

## SPOSÓB NA ROSJĘ

W świetle analogii do obecnej sytuacji w Polsce warto przypomnieć wystąpienie generała Konstantina Siwkowa podczas narady antykryzysowej w Moskwie 27.10.14. Mówi ono także wiele o wolności słowa i jakości myślenia politycznego w Rosji: <https://www.youtube.com/watch?v=WIZHAIteGpQ>

Drodzy koledzy, tutaj bardzo wiele mówiono prawidłowo o tym, jakie generalnie problemy stoją przed społeczeństwem, ale trzeba wyraźnie rozumieć, że wszystkie te problemy, dopóki nie będzie rozwiązana kwestia władzy, nie będą rozwiązane. Do tej pory, dopóki nie będą odsunięci od władzy liberałowie-wolnorynkowcy, nic nie będzie zrobione. To wszystko, będą tylko dobre życzenia, i zwykłe poprawki kosmetyczne. Dlatego będziemy mówić właśnie z tego punktu widzenia.

Tematem naszego dzisiejszego spotkania jest, ogólnie mówiąc zbliżający się, narastający kryzys, możliwość rewolucji w Federacji Rosyjskiej i jak temu wszystkiemu zapobiec. Dlatego ja nie będę zatrzymywał się na problemach związanych z rozwojem społeczeństwa, z duchowym, ekonomicznym, wreszcie skupimy się na tym dlaczego właściwie powstał ten problem. On ma głębokie korzenie geopolityczne. Stany Zjednoczone Ameryki, poczynając od lat 90-tych, realizują zadanie utworzenia światowego panowania. Dwukrotnie poniosły one klęskę na poziomie geopolitycznym.

Pierwszy raz załamanie miało miejsce jako załamanie globalnej ofensywy, łamiąc zęby w Iraku i w Afganistanie, drugi raz spróbowali zmienić sposób działania, zastosowali miękką siłę - to arabska wiosna też załamała się, przy czym w dwóch kierunkach. W jednym przypadku, tam gdzie się to udało zrealizować w Tunezji i w Egipcie, tam przyszli fundamentalni islamisci, a w Syrii połamali zęby.

Jedną z kluczowych kwestii tej sprawy była Rosja, a tutaj - Rosja dodatkowo wystąpiła z inicjatywą stworzenia BRICS. Jeżeli Rosję wyrwie się z BRICS to i BRICS straci moc iż wiążącym jądrem tego BRICS, pomimo słabości, jest Rosja. Przy czym nasz prezydent wysunął, swego rodzaju zabójczą, dla USA i światowej oligarchii, ideę utworzenia alternatywnego, ni mniej ni więcej, systemu finansowego.

To oznacza koniec dolara a to z kolei koniec Stanów Zjednoczonych Ameryki. Do tego dodatkowo, doznawszy niepowodzenia w zastosowaniu brutalnej siły militarnej, z zastosowaniem konwencjonalnych sił zbrojnych, bez broni masowego rażenia, załamawszy się w operacjach z zastosowaniem miękkiej siły, został już im jedyny instrument, który oni już raz usankcjonowali, to znaczy szantaż jądrowy. No ale w odniesieniu do szantażu jądrowego jest problem.

Rosja na ten łom ma swój własny łom i ten łom jest bardzo potężny. Dlatego właśnie trzeba go pilnie zlikwidować. Wtedy będzie można cały świat postawić pod swój kłosz jądrowy i będzie można robić z nim co się zechce. Jak pamiętacie, jeszcze za Miedwiediewa były prowadzone bardzo aktywnie negocjacje o rozbrojeniu jądrowym, o jądrowym zero, z jednoczesnym tworzeniem systemu obrony antyrakietowej, a to w celu neutralizacji rosyjskiego potencjału jądrowego.

Trzeba pamiętać, że Ameryka ma 6 tysięcy głowic bojowych tak zwanego zwrotnego potencjału. To znaczy, że Rosja według tego programu będzie bita. I właśnie dlatego zaczęły się te wszystkie wydarzenia na Ukrainie i zdecydowanie nie chodziło tu o powiększenie terytorium, czy coś tam jeszcze. Po prostu baza wypadowa jest potrzebna do uderzenia na Rosję.

Oto Marat Maj opowiadał, że tam zbiera się tych wszystkich bojówkarzy z całego świata po to ażeby później oddziaływać na Rosję. Tak więc, potrzebna jest baza wypadowa i teraz w tej bazie wypadowej został wybity wyłom, który całkowicie blokuje możliwość wykorzystania tej bazy wypadowej. To jest Noworosja. To jest państwo buforowe, które nie pozwala na pełnowartościowe wykorzystanie tej bazy wypadowej. No nie ma już gdzie się wycofać dlatego wysadzać w powietrze Rosję będą za pomocą posiadanych środków.

Scenariusz wysadzenia Rosji opisałem jako dziennikarz, jako prezes Akademii Problemów Geopolitycznych, jako przedstawiciel kompleksu wojskowo-przemysłowego, jako analityk jeszcze w marcu ubiegłego roku. On jest całkiem prosty i sądzę, po doświadczeniach poprzednich różnych rodzajów wiosen, arabskiej wiosny i innych, Waszyngton działa szablonowo, dlatego będą 4 standardowe etapy.

Pierwszy z nich będzie polegał na stworzeniu społeczno-ekonomicznych przesłanek dla wybuchu społecznego. Sens takiego etapu polega na tym, że w społeczeństwie tworzy się przesłanki do powstania napięcia socjalnego wraz ze sztucznym wytworzeniem warstw nienawidzących władzy, demonizacją działającej władzy, tej którą zamierza się obalić, z jednoczesnym formowaniem opinii w otaczającym świecie, że właśnie ta osoba, ten lider, ta władza, są złe.

Popatrzmy co się teraz dzieje. Oto nasz Bank Centralny ogłasza, że walczy ze złymi bankami. Zwróćcie uwagę, kiedy to się robi. Zamyka się bardzo szybko, w krótkim terminie, ogromną ilość banków, według moich szacunków ponad 100. A w każdym banku kompensacja strat nie jest większa jak na poziomie 700 tysięcy. Nie, ci którzy są powiązani z bankami dostają wszystko, w całości, ale ci którzy mają w nich po 3, 4,5 mln rubli, którzy chcieli kupić mieszkanie, którzy mieli swój biznes, dostają tylko 700 tysięcy.

Wszystko, wszystko całkowicie się wali, wszystkie nadzieje, znikają, wszystko się kończy. Może ktoś chwytać za dwururkę i iść brać zakładników, tak już było, a inni siedzą wściekli. Ile milionów nienawidzących władzy. Pani Nabijulina tym zamknięciem banków już stworzyła wybuchowy potencjał. Innych przykładów przytaczać nie będę, wy je dobrze znacie.

Tutaj o nich wspomniano, one są wystarczające. To znaczy, że pierwszy etap jest już realizowany, według moich ocen, od co najmniej pół roku. Porównajcie z momentem z Ukrainy.

Drugi etap zaczyna się od momentu kiedy jest już utworzona ta baza, zaczyna się on od tego, że inspiruje się lokalnie, tak zwany incydent. To może być albo lokalna, burzliwa demonstracja, która jest brutalnie rozbita, bez krwi ale jako poważny konflikt, albo dramatyczny wzrost cen który zmusza ludzi do wyjścia na ulice i tam odbywa się konflikt, albo to może być coś takiego, że ktoś dokonuje samobójstwa przez samospalenie.

Coś takiego też się zdarza jak to było w świecie arabskim. Ale najprędzej będzie to coś takiego jak sztuczne nadmuchiwanie cen. U nas coś takiego już usankcjonowali ci państwo niejednokrotnie. Przykładem są skoki cen. A przesłanki ku temu już są.

Pragnę zauważyć, że ci „działacze” [prowokatorzy], Ulikajew i inni, jak minister finansów, oni już moralnie naród przygotowują, a kiedy sprowokują incydent to dalej naród pojawi się na ulicach, na początku pokojowe demonstracje, drugi etap się rozpoczyna w sensie pokojowych demonstracji w trakcie których naród wyraża swoją nienawiść.

Jednocześnie w trakcie tych demonstracji, naturalnie, prowokuje się konflikt z siłami obrony porządku publicznego. Po to żeby doprowadzić do trzeciego etapu. W trakcie drugiego etapu formuje się, krystalizuje się centrum konsolidacji, hierarchia opozycyjnego dowodzenia a i co najważniejsze to wprowadza się [do akcji - tłum.] liderów. Nowe pozycje. Dla przykładu można podać, że jako pierwszy na Ukrainie był Kliczko, później gdzieś tam swoich umieszczali.

Kiedy już sformowali liderów to od razu leje się krew, zrobić to można w różny sposób, można swoim strzelać w plecy, tak więc jak tylko doprowadzi się do krwawej fazy to dalej rozwija się scenariusz taki jaki był na Ukrainie.

W trakcie krwawej fazy główna uwaga będzie skupiona na przechwyceniu dowodzenia wojskami albo na dezorganizacji dowodzenia wojskami, szczególnie będzie im zależeć na poderwaniu dowodzenia strategicznymi siłami jądrowymi, ośmielam się zapewnić, że bardzo szybko będzie wystosowana prośba o interwencję wojsk NATO.

Zbyteczne jest mówić, że oni [NATO] już teraz skoncentrowali siły w krajach bałtyckich, na razie niewielką w zasadzie grupę skaladającą się z ok. 20 czołgów w każdej z tych bałtyckich republik, które będą wymieniane, no i tam będą obecne czołgi natowskie.

I po tym, naturalnie, rozwiązuje się kwestię obalenia władzy i dalej według scenariusza. Dlaczego narodził się ten problem? Władimir Władimirowicz Putin, jak i jego zespół, są produktami tego systemu, oni są związani z tą władzą. Putin nie jest człowiekiem który, powiedzmy tak, jest żarliwym bojownikiem za Rosję, według moich obserwacji.

To bardziej człowiek typu Mubaraka, typu dyktatora tunezyjskiego, który sformował własną hierarchię władzy i której przeżycie, której istnienie dobrobytu i pomyślności, opiera się głównie na tym, że Rosja jest potężna. Dlatego on bije się za tę Rosję, za swoją hierarchię, i chce zająć godne miejsce w światowej hierarchii.

Ale tego hierarchia światowa nie chce. Nie chcą go przyjmować i dlatego te uważają, że prościej jest go obalić. I właśnie na tym polega konflikt. To znaczy siły które będą go obalać są wystarczająco duże. A uliczna walka tych wszystkich ‘Niemców’ i innych, to drobne kukielki, które nie mają znaczenia. Główny wróg Rosji siedzi teraz w rządowych fotelach.

Przypomnę np., jak zachowywał się Dmitrij Anatoljewicz Miedwiediew kiedy był prezydentem i jak spokojnie odpuścił Libię, jak też odpuszczał Iran blokując możliwość dostaw rakiet SS-300, a jednocześnie wyrządzając ogromną szkodę naszemu krajowi. Tak więc oni tam siedzą. Oni gorsi są od wszystkich.

Druga grupa to oligarchat, który jest najściślej związany z Zachodem który ma tam zdeponowane pieniądze i którzy, dla tych pieniędzy, gotowi są sprzedać rodzoną matkę, i którzy, kontrolują wszystkie media. Dlatego też możliwość organizacji przez nich chaosu istnieje.

Jakie są wyjścia z takiej sytuacji? Wyjścia z tej sytuacji są właściwie proste. Trzeba zniszczyć tę grupę która organizuje chaos wewnątrz Rosji piątą kolumnę o której się mówi, w tym celu trzeba zrobić jedynie dwie rzeczy: trzeba zniszczyć oligarchat jako klasę. Oczywiście nie chodzi tu o rozstrzelywanie chodzi tu o konfiskatę strategicznych bogactw naturalnych, o wzięcie ich pod kontrolę państwa. Totalnie!

Drugie to totalne przepędzenie rynekowców-liberałów z całej hierarchii władzy, od samej góry do dołu. Pytanie czy jest to do zrealizowania. No, mogę powiedzieć że są różne sposoby działania. W kwestii czasu pozostaje go niewiele.

Stalinowskimi metodami działania z okresu lat 1932-1941 - nie ma już czasu na to. A na hitlerowskie metody w rodzaju „Nocy długich noży” albo „Kryształowej nocy” ducha nie wystarczy. Dlatego najszybciej wejdziemy w strefę skrajnie niestabilną i to jest nieuniknione.

W związku z tym centralnym pytaniem pozostaje dla sił politycznych rozwiązanie zadania poprzez nawiązanie kontaktu ze zdrową częścią rządu, z tym by nie dopuścić do rozwoju sytuacji najgorszego wariantu kiedy sprawa dojdzie do krwawej fazy. A jeżeli to się nie uda to wtedy nie wolno dopuścić żeby do władzy doszli albo krajowi Jaceniucy albo krajowi Jarosze. Dziękuję za uwagę.

Za: <http://jeznach.neon24.pl/post/128242.sposob-na-rosje>

## TO MY JESTEŚMY TERRORYSTAMI! CZĘŚĆ II (ostatnia)

„O paryskim ataku poinformowały Wikipedia i Twitter dzień wcześniej zanim się wydarzył” - Paul C. Roberts

Tych którzy nie wierzą w oficjalną historię paryskiego ataku niepokoi pytanie: dlaczego muzułmańscy zamachowcy-samobójcy wysadzają się sami, dla ataku fałszywej flagi. Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta. Ale najpierw odpowiedzmy na pytanie czy zamachowcy się wysadzili. Czy to jest coś co wiemy, albo czy jest to częścią historii którą się nam mówi? Na przykład mówi się, że 11 IX pasażerowie w porwanych samolotach używali komórek by zadzwonić do krewnych ale eksperci zeznali, że ówczesna technologia nie pozwalała na kontakt komórek z samolotów na tych wysokościach.

Żeby pozbyć się pytania czy mamy czy nie mamy prawdziwych dowodów na to, że zamachowcy się wysadzili, zakładam że się wysadzili.

Więc mamy zamachowców którzy się wysadzili w powietrze.

A teraz zajmijmy się pytaniem które niepokoi niektórych sceptyków: dlaczego zamachowcy wysadzają się w ataku fałszywej flagi?

Jak powiedziałem, odpowiedź jest prosta: dlaczego zakładamy, że zamachowcy wiedzieli, kto organizował ten atak?

Wydaje się być wiele dowodów na to, że ISIL to amerykańska kreacja, taka która dalej zależy od amerykańskiego aktywnego lub biernego wsparcia - stąd konflikt między Putinem i Waszyngtonem w kwestii ataku na ISIL.

Ataki terrorystyczne we Francji zorganizował i przeprowadził zachodni i izraelski wywiad z zamiarem zmuszenia zachodniego świata do toczenia żydowskich wojen agresywnych na Bliskim Wschodzie pod pozorem ‘zwalczania ISIL’.

ISIL wydaje się być tym co Waszyngton wykorzystał do obalenia rządu w Libii a później został wysłany przez Waszyngton do Syrii by obalić Assada.

Waszyngton od dawna wykazywał swoją zdolność wykorzystywania islamskich ekstremistów. Waszyngton wykorzystywał ich w Afganistanie przeciwko Sowietom. I w Libii i Syrii przeciwko niezależnym rządóm. *Waszyngton wykorzystal ich takze i w Paryżu!*

Według moich ostatnich rachunków, FBI przy 150 okazjach udało się im nabrać ludzi do uczestnictwa w organizowanych przez FBI „spiskach terrorystycznych”. Ale teraz pytania:

**Dlaczego terroryści atakują zwykłych niewinnych ludzi, którzy nie mają ani świadomości o działaniach, ani o kontroli nad nimi „ich” rządu? Ofiarami 11 IX nie byli neokoni czy członkowie waszyngtońskiego establiszmentu, którego polityka na Bliskim Wschodzie uzasadniała ataki na innych ludzi. Tak samo było w przypadku Bostońskiego Maratonu, i tak samo z paryskimi atakami. Niewinni, byli ofiarami, a nie ci którzy odbierali życie muzułmanom.**

Historycznie, ataki terrorystyczne nie są przeciwko niewinnym, ale przeciwko rządzącym i tym którzy są winni. Na przykład to arcyksiążę Austrii/Węgier został zamordowany przez terrorystę pochodzącego z Serbii, a nie wysadzeni w powietrze zwykli ludzie, albo zastrzeleni w ulicznej kafejce.

Ciekawe jest to, że ataki terrorystyczne przypisywane muzułmanom dotyczą tylko zwykłych ludzi, a nie elit politycznych które ciemniżą muzułmanów.

W przeszłości kilka razy pisałem w swoich artykułach o całkowitym narażeniu neokonów na zabójstwo. Ale jeszcze nie było ani jednego ataku terrorystycznego na życie neokona, a to właśnie neokoni są źródłem przemocy rozpętanej przez Waszyngton na muzułmański świat. Neokoni spacerują bez zagrożeń, jeszcze nikt nie przypuścił ataku na któregoś z neokonów.

**Jak wiarygodne jest to, że muzułmańscy terroryści przelewają swój gniew na niewinnych, kiedy sam prezydent Francji który wysłał żołnierzy by mordowali muzułmanów siedział na zaatakowanym stadionie i łatwo mógł zostać wyeliminowany przez zamachowca-samobójcę? Przeżył? Nikt go nie zaatakował!** [Zob. komentarz: <http://www.paulcraigroberts.org/2015/11/17/more-paris-puzzles-paul-craig-roberts/>]

Paul Craig Roberts wykazał wcześniej, z wyjątkową elokwencją, że jeśli ci tzw. islamscy „terroryści”, byli na tyle dobrzy by dokonać 11 IX, uzbrojeni jedynie w niewielkie noże do cięcia kartonów, to nic nie powstrzymałoby ich przed wymordowaniem całego gangu neokonów, którzy byli pierwotną przyczyną wszystkich ich cierpień. W końcu po co mordować niewinnych ludzi, jak w paryskich atakach, kiedy byłoby dużo łatwiej mordować winnych polityków? - Tutaj Paul Craig Roberts napisał po prostu tak w artykule kilka lat temu:

**„Skoro muzułmanie mogli dokonać 11 IX, to na pewno mogli zamordować Rumsfelda, Wolfowitza, Condi Rice, Perle’a, Feitha, Libby’ego, Kristola, Boltona, Goldberga i innych ‘neokonów’ w tym samym czasie tego samego dnia.**

**Nie jest wiarygodny argument, że rząd który nie był w stanie zapobiec 11 IX jest tak wszechwiedzący, że może zapobiec zabójstwu niechronionych neokonów.**

**Spróbujcie sobie wyobrazić wartość propagandową terrorystów likwidujących nekonów za jednym zamachem, a potem ogłosić że każdy członek rządu federalnego do najniższego rangą, każdy członek Izby i Senatu, każdy gubernator był następnym w kolejce do likwidacji”.**

Cały artykuł: <http://www.theoccidentalobserver.net/2010/12/%E2%80%98-death-to-america%E2%80%99-a-new-poem-by-osama-bin-laden/>

Dlatego to w tym kontekście Roberts pyta zupełnie rozsądnie, nawiązując do paryskich ataków: „Jak wiarygodne jest to, że muzułmańscy terroryści przelewają swój gniew na niewinnych, kiedy sam prezydent Francji, który wysłał żołnierzy by mordowali muzułmanów, **siedział na zaatakowanym stadionie gdzie łatwo mógł zostać wyeliminowany przez zamachowca-samobójcę, czyżby się nie obawiał?”**

„Kim są prawdziwi terroryści?” musimy się zapytać.

**Podejrzewam, że to Zwykli Podejrzani i ich dobrze opłacane i wysoko ulokowane pionki - to ci sami gangsterzy, którzy dali nam 11 IX, a teraz pochłonięci zrobieniem ze świata dystopijnego gulagu.**

Paul Craig Roberts – {tłum. Ola Gordon}

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/to-my-jestesmy-terrorystami-paul-craig-roberts-2015-11>

## NIEDOKOŃCZONA REWOLUCJA

Stojąc na platformie ponad głowami zwolenników, szejk Nimr Baqir al-Nimr wznosił palec w górę rozpoczynając kolejne cotygodniowe kazanie. „Któż z nas nie zna zastraszania i niesprawiedliwości? Mam 55 lat, przeżyłem ponad pół wieku. Od dnia narodzin aż do dziś, nigdy nie czułem się w tym kraju bezpieczny”.

Dzierżąc mikrofon w prawej dłoni mówił dalej: „Będziemy nieustannie bronić dawnych i nowych więźniów. Będziemy stać razem z nimi. Możemy zostać aresztowani i dołączyć do nich. Możemy nawet przelać naszą krew dla ich dobra”.

Jego słowa brzmiały z głośników meczetu odbijając się echem po wschodniej części Arabii Saudyjskiej.

Ze swą długą brodą, turbanem na głowie i skromnym odzieniem, szczupły szyicki duchowny może wydawać się nieważny, ale jego charyzma i płomienne przemowy ucieleśniają podzielane przez wielu pragnienie wolności od autokratycznego [sunnickiego] systemu, w którym panuje ucisk społeczny i religijny.

Mniej niż rok po ogłoszeniu cytowanego kazania, szejk Nimr został aresztowany przez saudyjską służbę bezpieczeństwa. Duchowny, aktywista i uczoney który całe dorosłe życie spędził na głoszeniu spójności społecznej, tolerancji religijnej i wzywaniu do pokojowej zmiany politycznej został oskarżony o podżeganie do buntu.

Skazano go na śmierć przez ścięcie, ulubioną przez saudyjską monarchię metodę egzekucji. Mimo protestów w kraju i za granicą, saudyjski sąd 25 października utrzymał wyrok śmierci. Teraz los al-Nimra spoczywa w rękach Salmana bin Abdulaziza al-Sauda, niedawno koronowanego, osiemdziesięcioletniego króla, którego mózg zamienia się podobno w papkę z powodu choroby Alzheimera. Od Salmana zależy, czy rozkaz egzekucji zostanie wykonany, czy szejk Nimr otrzyma ulaskawienie.

Obecne czasy są trudne dla saudyjskiego monarchy i jego dynastii, która po stu latach nieprzerwanych rządów stoi w obliczu wielkich wyzwań. Finansując terrorystów w Syrii i Iraku przy jednoczesnej niemożności zrealizowania planu obalenia Baszara Asada, Rijad bombarduje Jemen od ponad siedmiu miesięcy, ale wciąż nie udaje mu się przywrócić tam rządów marionetkowego reżimu Mansura Hadiego. Choć polityka zagraniczna królestwa weszła w tryb samobójczy, jeszcze bardziej martwiące są sprawy wewnętrzne.

Pomimo faktu, że Arabia Saudyjska posiada największe znane rezerwy ropy, poziom bezrobocia dla Saudyjczyków pomiędzy 16 a 29 rokiem życia sięga 29 proc. Poziom niezadowolenia wśród saudyjskiej młodzieży już otworzył drzwi dla grup takich jak Państwo Islamskie, nad którymi reżim w Rijadzie [także będący wyznawcą ekstremistycznej wahabickiej ideologii] a też dozbierania ISIS, może wkrótce utracić kontrolę i możliwość kierowania ich ataków wyłącznie w stronę zdominowanego przez szyitów regionu Qatif, gdzie nastąpiła w tym roku - seria zamachów w szyickich meczetach.

Ucisk polityczny, niesprawiedliwość społeczna i trudności gospodarce zrodziły wezwania do reform podnoszone przez mniejszość szyicką i najważniejszego krytyka monarchii szejka Nimra. Najlepszym przykładem na rosnące wśród dynastii poczucie zagrożenia dla jej totalitarnej władzy, było brutalne stłumienie ruchu protestu na północnym wschodzie w 2011 r.

Według lokalnych aktywistów, zabito setki osób, a dziesiątki tysięcy uwięziono. Działania władz potępiły wszystkie - przekupne i nie - grupy obrońców praw człowieka, nawet Human Rights Watch {HRW}, które zbierało pieniądze w Arabii Saudyjskiej, przyznało że szyici w Arabii Saudyjskiej doświadczają „systematycznej dyskryminacji na obszarach religii, edukacji, sądownictwa i zatrudnienia”.

Wśród więźniów politycznych, których liczbę szacuje się na 30 tysięcy, jest także bratanek szejka Nimra. Ali Mohammed al-Nimr został aresztowany w 2012 r., w wieku 17 lat, za udział w protestach antyrządowych. Według walczącej z karą śmierci organizacji Reprieve, Ali był torturowany i zmuszony do podpisania zeznań. Gdy rozpoczął się proces, oskarżono go także o członkostwo w grupie terrorystycznej, posiadanie broni i atakowanie policjantów koktajlami Mołotowa. Także wobec niego podtrzymano nie tak dawno wyrok śmierci. Tak jak jego stryj, dwudziestojednoletni obecnie Ali ma zostać ścięty, a jego ciało ma zostać ukrzyżowane i zostawione sępom na żer.

Mieszkający w Londynie komentator polityczny i uczoney islamski Shabbir Hassanally twierdzi, że jeśli monarchia „naprawdę oszalała i nie posiada woli przetrwania przy władzy, to zabije szejka Nimra”. Hassanally tłumaczy, że „być może Saudowie próbują gry na krawędzi przeciwko Iranowi i Blokowi Oporu, ale problem z blefowaniem polega na tym, że kiedy ktoś powie ‘sprawdzam’, trzeba zadziałać”. Dodaje też że egzekucja szejka Nimra „wzbudzi w całym regionie falę uderzeniową. Falę gniewu”.

Jeśli polityka zagraniczna Rijadu będzie podążać obecnym kursem, nie będzie niespodzianką jeśli Saudowie zignorują płynące z Iranu ostrzeżenia i zabiją szyckiego duchownego. Prężąc polityczne muskuły, Saudowie bardzo polegają na wzbudzaniu konfliktów wyznaniowych na Bliskim Wschodzie a egzekucja szejka Nimra doleje benzyny do ognia. Wewnętrznie, wzrost napięcia wyznaniowego zostanie zapewne użyty jako pretekst do nowej fali zastrasznień i aresztowań opozycjonistów przy rosnącym sprzeciwie wobec władzy.

Ale zmiana jest nieunikniona. Uwięzienie czy egzekucja szejka al-Nimra może uciszyć jeden głos, lecz historia uczy nas - że nie może zmusić innych do posłuszeństwa. Stanie się raczej nowym okrzykiem niedokończonej rewolucji.

Darko Lazar {tłumaczenie: Redakcja Xportal.pl}

Za: <http://xportal.pl/?p=23454>

**Redakcja:** *Sprawa islamu i jego różnych form, a szczególnie sunnitów i szyitów nie jest wyjaśniana publicznie [wydaje mi się, że celowo], co większość społeczeństw na świecie wszystkich muzułmanów traktuje jako jedną całość muzułmańską. A na tym zamieszaniu, ktoś musi korzystać, co widzimy obecnie, gdzie zorganizowani, młodzi mężczyźni tzw. imigranci zalewają swoją masą Europę - afiszując się jako muzułmanie. Szczególnie media im nadają taki przydomek, co ciekawe niemalże wszystkie rządy w UE, tym właśnie groźnym muzułmanom, tworzą u siebie warunki nietykalności. Nawet policja nie może ingerować w ich sprawy... O tym się nie pisze, jest to temat tabu. Sprawa imigrantów, była już trzy lata temu omawiana na szczycie Komisji Europejskiej: by stworzyć warunki do przyjęcia jak największej liczby, tzw. „uchodźców”.*

*Sunnici, szczególnie w Arabii Saudyjskiej, Turcji i Jordanii wyznają judeo-islam [podobnie jak i z protestantyzmem, który naucza ze starego testamentu; po II Soborze Watykańskim w kościele katolickim dzieje się podobnie z tym, że hierarchowie żydowscy w kościele katolickim bardzo powoli i umiejętnie to wprowadzają].*

*Natomiast szyici, których większość jest w Iranie, poza tym są mniejsze skupiska w Syrii, Libanie, Palestynie, a nawet niewielkie skupisko w północno-wschodniej Arabii Saudyjskiej, zresztą ciągle prześladowani przez Saudów [żydów-wahabitów]. Dlatego też tzw. Zachód tak często posługuje się islamem, by ustawić cały świat niemuzułmański, przeciwko wszystkim muzułmanom - bez podziału na szyitów i sunnitów. A więc skoro ten islam jest taki groźny, to dlaczego w państwach zachodnich [Francja, Anglia,*



*Niemcy] tak bezproblemowo buduje się dla nich meczety i uchwała się ustawy przychylnie muzułmanom? Odpowiedź jest prosta - są to sunnici którzy wyznają judeo-islam, ale o tym cisza w mediach...*

---

### KRAJ ŻŁOTEGO WIELBŁĄDA { POLSKA }

Wiadomo już, że w ramach paliatywnego rozwiązywania kryzysu imigranckiego do Polski trafi grupa nielegalnych imigrantów z Erytrei. Warto więc zainteresować się bliżej wschodnio-afrykańskim krajem, z którego przybyli, a który dla niemal wszystkich Polaków pozostaje zupełnie nieznanym.

Państwo Erytrea, bo tak brzmi jego pełna oficjalna nazwa [w języku tigrinia: *Hagere Ertra*, po arabsku: *Daulat Iritrja*], pojawiło się, na politycznej mapie świata, po trzech dekadach krwawej wojny o niepodległość [1961-1991], prowadzonej przeciw Etiopii. Jak to się zazwyczaj dzieje podczas prób pacyfikacji powstania w zbuntowanej prowincji - strona rządowa nie patyczkowała się, stosując na dużą skalę miny przeciwpiechotne, bomby fosforowe i rozpryskowe, czy bombardowania napalmem. W rezultacie oprócz zgliszcz, pobojuwisk i ogromnej liczby swoich własnych grobów Etiopczycy zostawili w niepodległej Erytrei tysiące inwalidów wojennych pozbawionych jednej lub więcej kończyn, a też częściowo sparaliżowanych lub z niedowładem nóg po postrzale w okolice kręgosłupa.

Wśród różnych erytrejskich ruchów zbrojnych prowadzących walkę z Etiopią w połowie lat 1970-tych, na pierwszy plan wysunął się Ludowy Front Wyzwolenia Erytrei, którego wiceprzewodniczącym był Isajas Afeuerki. Polityk ten w latach 1960-tych przeszedł szkolenie w zakresie wojny partyzanckiej w Chinach. W 1987 r. objął stanowisko sekretarza generalnego LFWE i tym samym najwyższe kierownictwo w ruchu. Z sukcesami dowodził operacjami zbrojnymi. O utracie Erytrei przez etiopską armię przesądziła wielka bitwa, jaką oddziały LFWE pod wodzą Afeuerkiego stoczyły z nią w marcu 1988. Straty Etiopczyków sięgnęły osiemnastu tysięcy zabitych i rannych. Powstańcy zajęli miejscowość Afabet, w której dotąd, znajdowała się kwatera dowództwa sił etiopskich w Erytrei oraz zdobyli sześćdziesiąt czołgów. W kwietniu Afeuerki zawarł sojusz z Ludowym Frontem Wyzwolenia Tigray dowodzonym przez późniejszego etiopskiego dyktatora Melesa Zenauię, który podobnie jak Afeuerki prowadził wojnę z marksistowskim reżimem Mengystu Hajle Mariama. Wiosną 1991 r., kiedy zbrojne ugrupowania Zenauię [pod nowym sztandarem Etiopskiego Ludowego Frontu Rewolucyjno-Demokratycznego] - dobijały reżim Mengystu w Addis Abebie, powstańcze kolumny LFWE wkroczyły do stolicy Erytrei, Asmary. Ogłoszenie niepodległości nastąpiło w 1993 roku [24 maja] i stanowiło tylko uroczyste potwierdzenie tego, co stało się faktem już dwa lata wcześniej. Na czele nowego państwa, jako niekwestionowany przywódca w wojnie wyzwolenczej, stanął Afeuerki i pozostaje jego głową do dziś. Erytrea należy więc, obok Angoli i Zimbabwe, do ostatnich państw w Afryce, w których rządy nadal sprawują liderzy antykolonialnych walk o niepodległość z epoki heroicznej Czarnego Lądu.

Erytrea wyłoniła się z owego wieku bohaterskiego jako kraj zrujnowany i dotknięty klęską głodu na skutek długotrwałej wojny. W 1993 r. rząd zasadził miliony drzew, m.in. owocowych; uruchomił również program odtwarzania zniszczonych wsi i zakładania nowych. Erytrejczycy chętnie powtarzali propagowane przez władze hasło 'mamy przecież niepodległość' - wzywające do wyrzeczeń i wysiłku, w okresie powojennej odbudowy. - Przykład dawali sami ministrowie, którzy przez wiele miesięcy pracowali bez wynagrodzenia.

Początkowo rząd, aby jak najszybciej ściągnąć kapitał do ogołoconego kraju, ustanowił skrajnie liberalne [w istocie neokolonialne] warunki dla zagranicznych inwestorów. O ile jednak w wielu państwach takie rozwiązania, wprowadzone z założenia tymczasowo, przechodzą w sytuację permanentną, a ich władze nie chcą lub nie potrafią wypłacać swoich krajów z sidła ekonomicznej kolonizacji, o tyle gdy położenie gospodarcze Erytrei unormowało się, prezydent Afeuerki zaczął zamykać państwo, na penetrację czynników zewnętrznych. W 2012 r. nowojorski Komitet Ochrony Dziennikarzy sklasyfikował Erytreę jako kraj o najniższym na świecie poziomie wolności prasy. Ostatni akredytowany dziennikarz zagraniczny został stamtąd wydalony w 2007 r., a miejscowym dziennikarzom wysyłanie korespondencji za granicę bez zgody władz grozi uwięzieniem w trybie administracyjnym. W Erytrei legalnie działają cztery wyznania: Erytrejski Kościół Ortodoksyjny [*teuahdo*], Kościół katolicki, luteranie oraz niewielki ruch muzułman-sunnitów. Natomiast inne grupy religijne są zwalczane i usuwane z państwa.

Zachodnie media nazywają Erytreę „afrykańską Koreą Północną”. Nielegalnych imigrantów z tego kraju przedstawiają obowiązkowo jako „uchodźców”. Wprawdzie w Erytrei żadnej wojny nie ma, ale zachodni dziennikarze podtrzymują swoją narrację standardowym tłumaczeniem, że Erytrejczycy uciekają ze swojego kraju przed represyjną dyktaturą i brakiem demokratycznych swobód. Tymczasem władze w Asmarze mówią dokładnie to samo, co ruchy antyimigranckie w Europie: że szmuglowani do krajów „starej Unii” Erytrejczycy to imigranci ekonomiczni. Pod koniec lipca 2015 roku rząd Erytrei, poprosił Radę Bezpieczeństwa ONZ o zorganizowanie międzynarodowego śledztwa w sprawie gangów przemytników ludzi, które agresywnie kaptują wśród obywateli Erytrei chętnych do wyjazdu, obiecując im łatwe i dostatnie życie w Europie. Sami członkowie erytrejskiej diaspory potwierdzają zresztą, że ich rodacy po przedostaniu się na terytorium Unii Europejskiej często konfabulują o zaznanych w kraju okropnościach, by wyłudzić upragniony status azylanta. Europejscy dziennikarze przyznają natomiast - z niejaką dezaprobatą - iż erytrejscy imigranci pozostają podzieleni w kwestii stosunku do rządów Afeuerkiego i „zwolennicy reżimu” wcale nie są wśród nich mniej liczni od jego przeciwników.

Nie jeden spośród osławionych afrykańskich dyktatorów został w polityce zagranicznej satelitą USA - Teodoro Obiang Nguema w Gwinei Równikowej, Ismail Omar Guelleh w Dżibuti, do niedawna Meles Zenaui w Etiopii i Blaise Compaoré w Burkina Faso. Dzięki amerykańskiemu parasolowi ochronnemu uniknęli natrętnych oskarżeń o „niedemokratyczność”. Erytrea natomiast należy

do państw Afryki najostrzej krytykowanych przez Departament Stanu. Po zniszczeniu przez NATO libijskiej Dżamahiriji Isajas Afeuerki wydaje się zatem naturalnym sukcesorem Muammara Kadafiego w roli depozytariusza sztandaru niezależności Afryki od żądań Zachodu, częściowo podtrzymywanego dziś przez starczą dłoń Roberta Mugabe [jak ostatnio, gdy „wieczny” prezydent Zimbabwe, występując na forum ONZ w Nowym Jorku, ostro sprzeciwił się wpisaniu do celów Organizacji promowania homoseksualizmu].

Większa niezależność od żądań Zachodu przydałaby się również Polsce. Nie musimy bynajmniej przyłączać się do prób izolacji Erytrei pod jego dyktando. Jeżeli polskie władze - jak zapewniają - chcą coś uczynić dla powstrzymania procederu nielegalnej imigracji i sprzężonego z nim przemytu ludzi, powinny na forum ONZ poprzeć wniosek Asmary o zarządzenie przez Radę Bezpieczeństwa śledztwa, w sprawie mafii przemytniczych i wspólnie z erytrejskim rządem starać się, dla niego pozyskać poparcie innych państw. Na forum Unii Europejskiej powinny zarazem zabiegać o wpisanie Erytrei na listę tzw. krajów bezpiecznych, których obywatele zatrzymani w charakterze nielegalnych imigrantów są odsyłani z powrotem do domu i nie mogą ubiegać się o status azylanta. Wreszcie, Warszawa powinna zaprosić erytrejskie władze do udziału na prawach równej strony w uregulowaniu sytuacji Erytrejczyków skierowanych już do Polski, w ramach unijnych „kwot”. We wszystkich tych kwestiach polska ambasada w Kairze<sup>1)</sup> powinna jak najszybciej nawiązać kontakt z Asmarą.

Jeżeli polski rząd umiejętnie wykorzysta kłopotliwą sprawę nielegalnych imigrantów jako okazję do wyjścia z inicjatywą w kierunku władz Erytrei, może ona stać się punktem wyjścia do generalnego ożywienia stosunków polsko-erytrejskich, a tych zaś nie należy lekceważyć. W gospodarce Erytrei do niedawna największy udział zachowywały rolnictwo [uprawa sorgo, pszenicy, roślin strączkowych i oleistych, bawełny] oraz hodowla: wielbłądów na terenach nizinnych [wielbłąd widnieje w herbie Erytrei] i osłów na terenach wyżynnych, a także bydła, kóz i owiec. Kraj ten posiada również złoża rud miedzi i cynku w Debaroa czy soli potasowych w Kotlinie Danakilskiej. Ponadto na jego terytorium wydobywa się ropę naftową, gaz ziemny i złoto. Także dynamicznie rozwija się przemysł przetwórczy [m.in. saliny, produkcja paliw, szkła, sprzętu oświetleniowego, cementu, tekstyliów, obuwia, wyrobów skórzanym, artykułów spożywczych]. Przyrost gospodarczy Erytrei utrzymuje się na poziomie 7-8% rocznie. Mamy więc pole do ekonomicznej wymiany i współpracy. Uprzednie ocieplenie kontaktów politycznych na pewno przyczyni się do jej rozwinięcia.

*Adam Danek*

<sup>1)</sup> Rzeczpospolita Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Erytreą, jednak ze względów ‘oszczędnościowych’ nie posiada ambasady w Asmarze. Reprezentacja naszego państwa wobec władz Erytrei należy do zakresu kompetencji ambasady RP w Kairze, zaś reprezentacja państwa erytrejskiego wobec władz Polski należy do zakresu kompetencji ambasady Erytrei w Berlinie.

Za: <http://xportal.pl/?p=23191>

## „O OKRUCIEŃSTWACH HAJDAMACKICH”

**O ukraińskich zbrodniach na ludności polskiej z 1919, które ujawniła Sejmowa Komisja Śledcza.**



Narodowe Archiwum Cyfrowe, z191, 2-6101

W maju 1919 r. wojska polskie opanowały Galicję Wschodnią. Wtedy to wyszły na jaw okrucieństwa i zbrodnie dokonane na Polakach przez Ukraińców podczas ich półrocznego panowania w tym regionie. W celu zbadania okrucieństw ukraińskich, powołana została specjalna sejmowa komisja śledcza na czele z posłem **Janem Zamorskim** ze Związku Ludowo-Narodowego. Należy przy tym zaznaczyć iż wspomniana komisja sejmowa mogła działać jedynie na terenach już wyzwolonych przez Polaków. Oto fragment mowy sejmowej posła J. Zamorskiego na ten temat - wygłoszonej na 66 sesji Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 9 lutego 1919 r.

„Wysoki Sejmie! Komisja wydelegowana przez Sejm do Galicji Wschodniej dla zbadania okrucieństw popełnionych na ludności polskiej przez Ukraińców, zebrała się we Lwowie i odbyła kilka posiedzeń celem oznaczenia zakresu i sposobu przeprowadzenia swych prac. Zgadzano się na to, że okrucieństw takich, które wołają o pomstę do nieba - jest bardzo wielka liczba, że poza tymi okrucieństwami jest nieskończona liczba rabunków, podpaleń, morderstw wynikających niby to z działań wojennych, których zapomnieć nie można. Tragedia ludu polskiego, zaczęła się z chwilą upadku państwa austriackiego tzn. dn. 1 listopada 1918 r. Wiadomo, że rząd austriacki zostawił w Galicji Wschodniej wiele pułków czysto ruskich ale wzmocnionych również żołnierzami z pułków niemieckich i węgierskich, którzy w tej chwili oddali się pod władzę tzw. Narodowej Rady Ukraińskiej i którzy w tej chwili byli tą siłą zbrojną przy pomocy której Rada Ukraińska obejmowała rządy w całej Galicji Wschodniej. Co prawda Rusini przy obejmowaniu rządów ogłosili dla wszystkich równouprawnienie, a więc i dla Polaków, ale natychmiast po miastach kazano zdejmować napisy polskie i zastępować je ruskimi, zamykać szkoły polskie i w niedługim czasie wystąpiono do urzędników polskich z żądaniem, aby dokonali przysięgi na wierność Rzeczypospolitej Zachodnio-Ukraińskiej w przeciwnym razie zostaną pozbawieni urzędów. W ten sposób we wszystkich prawie miastach Galicji Wschodniej urzędnicy polscy zostali pozbawieni swoich urzędów, swoich dochodów. Miasta oddano pod zarząd komisarzom ukraińskim, powiaty również komisarzom ukraińskim. Ludności polskiej odmawiano prawa do korzystania z aprowizacji miejskiej. Wskutek tego ta aprowizacja Polaków spadła całą siłą ciężaru na samą ludność”.

#### **Pomoc ludu polskiego:**

Ludność wsi polskich, starała się donosić żywność Polakom w miastach. W Tarnopolu zaopatrywanie Polaków w miastach przez ludność wiejską zabroniono i w skutek tego ludność takich wsi jak: Bajkowice, Czernielów była narażona na prześladowania co nie przeszkadzało że chłopci w tajemnicy, nocą nosili żywność do miast narażając się na aresztowanie i bicie. Sam osobiście widziałem gospodarza - Markowicza z Bajkovic, któremu żołnierze ukraińscy zabrali całą żywność, jaką niósł dla Polaków w Tarnopolu, przy czym wybili mu kolbę zęby. Ukraińcy wietrzyli spiski. Służyło to do tego, by żołnierzom pozwalano na rewizje, z którymi były połączone rabunki. Przy szukaniu broni już ci żołnierze nie tylko grabią ale i mordują. My w tym czasie stwierdziliśmy - na podstawie zeznań świadków - przeszło 90 morderstw dokonanych na ludności niewinnej, zupełnie bezbronnej.

#### **Zhańbienie kościołów:**

Przede wszystkim rabowano w pierwszym rzędzie dwory i kościoły, przy tym wiele kościołów zostało zhańbionych. Mamy dotąd zanotowane kościoły w Zbarażu, we Fradze, Samborze, Wieruszowie i inne. We Fradze np. nie dość, że w kościele pootwierano i pozabierano wszystkie naczynia liturgiczne, nie dość że w kościele zrobiono wychodek, to poza tym jakiś ‘muzykalny’ podoficer siadł na chórze i zagrał na organach do tańca a pijana dzicz zaczęła tańczyć w kościele. Tego rodzaju widoki, jak ciągnięcie przez bawiących się - figury Matki Bożej lub Pana Jezusa do studni, aby się napił wody oświadczając: pić nie chce, by sobie wąsów nie zamoczył itd. te dowcipy przy pohańbieniu kościołów były częste.

#### **Kradzież pieniędzy:**

Prócz tego od ludzi ściągano pieniądze. Gdy już zabrakło pieniędzy u Polaków, to wtedy ściągano pieniądze ze wszystkich, a robiło się to pod pozorem zamiany monety austriackiej na ukraińską...

#### **Obozy jeńców cywilnych:**

Wietrząc spiski od razu zaczęto wywozić Polaków do obozów internowania w Żółkwi, we Lwowie, w Złoczowie, w Tarnopolu, w Mikulińcach, w Strusowie, w Jazłowcu, w Kołomyi na Kosaczu, i w innych miejscowościach. Spędzano tam internowanych w zimie do nie opalanych baraków. Nie dawano im przez kilka dni nic do jedzenia, a po kilku dniach rano jakąś kawę, czasem raz na tydzień albo na dwa tygodnie kawałek razowego chleba, czasem kawałek koniny, czasem zamiast obiadu gotowane harbuzy. Główną chorobą, która tam się szerzyła był tyfus, w samych tylko Mikulińcach stwierdzono przeszło 600 wypadków śmierci na tyfus. Tego rodzaju wypadki śmierci, powtarzały się tak samo w Jazłowcu, Strusowie, Kołomyi, Tarnopolu. Zawsze chorych umieszczali razem ze zdrowymi. Np. lekarz w Mikulińcach p. dr Szpor przychodzi i z dala stwierdza, że wszystko jest w porządku, mimo, iż mu donoszą że tutaj jest tyfus. W tych warunkach tysiące ludzi wyginęło. Urządzenie tych obozów, było tego rodzaju, iż stanowczo nasuwa się myśl iż umyślnie chciano wygubić jak największą liczbę ludności polskiej. Chorych zawsze trzymano ze zdrowymi, gdzie sztucznie mnożyły się choroby.

Takie wypadki są w Tarnopolu notowane w dwóch więzieniach: na Półkowińkowie w trzech szkołach, w więzieniu w Strusowie, Mikulińcu, Kołomyi. Internowanych wypędzano do robót. Np. w Tarnopolu, przy mrozie wypędzano boso przeszło 200 ludzi [albo z nogami owiniętymi w słomę] do roboty - niby przy kolei - i codziennie po kilku ludzi umierało na mrozie a inni chorowali.

#### **Podpalanie polskich wsi i mordowanie ludzi:**

I znowu świadectw na to jest moc. Gdy Ukraińcy zaczęli się cofać spod Lwowa, wówczas przyszła ostatnia godzina na polską ludność wiejską. Przede wszystkim podpalano wioski. Tak zrobiono w Sokolnikach, w Biłce Szlacheckiej w Dawidowie, tak robiono w każdej wiosce, która miała opinię wsi polskiej. Podpalano zazwyczaj zachaty, i strzelano do ludzi. W ten sposób spalono ponad 500 gospodarstw, czyli ok. 2000 budynków: w Sokolnikach 96 gospodarstw, w Biłce i w innych miejscowościach. Ktokolwiek wyszedł z chaty, padał zabity lub ranny. W ten sposób zginęło w Sokolnikach ponad 50 osób i 28 w Biłce. Palono żywcem w domach. Wiele było podobnych wypadków. W taki sposób, obchodzono się z polskimi wsiami. Przy pędzeniu do robót zwracano szczególną uwagę na dziewczęta, które po robotach oddawano „żołnierzom” do użytku. Klee Ataman ukraińsko-niemiecki żyd, założył w Żółkwi dom publiczny dla żołnierzy z dziewcząt polskich. Podobnie postępowali z zakonnicami w trzech klasztorach polskich. Zazwyczaj nasyciwszy swoje chuci żołnierze przeważnie mordowali swoje ofiary. We wsi Chodaczkwie

Wielkim koło Tarnopola np. cztery dziewczęta zostały zamordowane w ogrodzie, lecz przedtem oderżnięto im piersi a żołnierze ukraińscy podrzucali nimi jak piłką. Znęcanie się nad ludnością odbywało się w wielu miejscowościach. Wiadomo, że niewiastom obrzynano piersi, zapuszczano im papryki, stawiano granat we wstydlive miejsce i rozrywano. To wprost nie do uwierzenia. Takie wypadki powtarzały się dość często, a najokrutniej postępowali żołnierze - półinteligenci, oficerowie, synowie popów.

#### **Rozstrzeliwano jeńców polskich:**

Np. w Szkle i w lesie Grabnik k/Szkła, gdzie rozstrzelano 17 rannych żołnierzy polskich, jednemu udało się uciec. Pozostałe zwłoki były odarte z odzieży i nosiły ślady licznych ran postrzałowych, co stwierdzono w protokole, z 27 kwietnia 1919 r. z ekshumacji zwłok. Podobnie stało się z 26 jeńcami polskimi w Janowie. Księża Rysia z Wiśniewa zakopano żywcem do góry nogami. Drugiego księdza zamordowano i wrzucono do jamy poprzednio przez niego wykopanej. Grzebanie żywcem, powtarzało się bardzo często, co stwierdzają protokoły sądowe. Wszystkie gminy podmiejskie lwowskie: Brzuchowice, Biłki, Winniki, Dawidów, Sokolniki, Dublany i Basiówka mogą wykazać podane wyżej przykłady bestialstwa ukraińskiego. W Basiówce mordowali też niemowlęta.

#### **Sądy doraźne:**

W Złoczowie było bardzo dużo ludzi aresztowanych w dawnym zamku Sobieskiego. Ludziom tym a zwłaszcza kolejarzom, którzy zostali pozbawieni pracy za odmówienie złożenia przysięgi na wierność państwu ukraińskiemu, przysłano z Tarnopola zapomogę w wysokości 5000 koron. Pieniądze te przywiózł dr Nieć. Mimo, że pieniądze te były oficjalnie wzięte z kasy Komitetu, za wiedzą władz ukraińskich w Tarnopolu, mimo to pieniądze te uznano jako przysłane z organizacji polskiej dla zrobienia spisku. W nocy z 26/27 marca 1919 r. aresztowano od razu kilkunastu Polaków i wzięto ich do więzienia. Przesłuchiwanie odbywało się w ten sposób, że bito ich do nieprzytomności wmawiano w nich istnienie spisku przeciw Ukraińcom. Rozprawa przeciw oskarżonym rozpoczęła się o godz. 7 rano, zaś wyrok zapadł o 9-tej a o 16-tej już czekały dwa wozy, aby zabrać trupy zabitych, czyli, że wyrok był z góry przesądzony. Od nocy były już wykopane dwie jamy na cmentarzu i czekały gotowe na zabitych. Zaraz po wykonaniu wyroku, przedmioty będące własnością zabitych jak: tabakerki, papierosnice, łańcuszki znalazły się u oficerów sądu.

#### **Odkopywanie grobów:**

Komisja sądowa i lekarska przy udziale polskiej administracji odkryła zwłoki w jednym grobie, gdzie było 5 osób pomordowanych Polaków, bez trumien w nieładzie, półnagich, część wrzucona żywcem. Istniały ślady okrutnego znęcania się nad nieboszczykami. Pomordowanymi byli między innymi Hercog, Jerzy Podgórski i inni. Ofiary były najpierw katowane, potem objane kolbami, wrywano języki, wrywano palce. Tego rodzaju wypadków stwierdzonych sądownie mamy z Jaworowa - 17, ze Złoczowa - 28. W innych miejscowościach po 1 lub po kilka. Jest to wytwór tej szkoły, która zaprawiała młodzież na hajdamaków w pojęciu Tarasa Szewczenki. Hajdamak bierze święty nóż, poświęcony we krwi lackiej i morduje wszystko co lackie, nawet żony i dzieci, i łaszki urodzone [zob. T. Szewczenko, Hajdamaki]. Niektóre wsie Ukraińskie przechowywały Polaków a nawet obszarników, dając im ubranie chłopskie i biorąc za członków rodziny. Ale są wsie ukraińskie w których mieszkał jakiś nauczyciel, z których prawie wszyscy byli katami Polaków. Są niektórzy i spośród nauczycieli i księży unickich, co jest bardzo rzadkie którzy nie tylko do zbrodni ręki nie przyłożyli, ale ratowali ludność polską i odradzali oficerom ukraińskim mordować Polaków. Ukraińskość nie jest narodowością [...].

Za: <http://niezwykle.com/o-okrucienstwach-hajdamackich-o-ukrainskich-zbrodniach-na-ludnosci-polskiej-z-1919-ktore-ujawnila-sejmowa-komisja-sledcza/>

---

## **HOLOKAUST I HOLODOMOR „GENEZA ANTYSEMITYZMU” – CZĘŚĆ II**

Kopelev miał wtedy niewiele ponad 20 lat [Koestler był 6,5 lat starszy]. Kopelev był przekonany co do tego, że „byliśmy bojownikami na niewidzialnym froncie, walczącymi z sabotażującymi kułakami o zboże, które potrzebne było krajowi do 5-letniego planu” [zob. t. 1 jego dzienników, Edukacja prawdziwego wyznawcy [The Education of a True Believer, st. 226, 1980]. Przemawiał do głodujących chłopów na „kilku spotkaniach dziennie”, mówiąc im o tym, jak dużo bardziej państwo potrzebowało ich zboża niż oni sami [Ibid st. 229]. Chłopi najczęściej odpowiadali: „utnijcie mi głowę”, nie mieli już nic do oddania [Ibid st. 231].

15 lat później Kopelev był w moskiewskim więzieniu Butyrka, gdzie jego współwięźniowie, pisarze Dmitri Panin [3] i Alexander Sołżenicyn zarzucali mu ukrywanie żydowskości swojej i żydowskości rewolucji [zob. t. 3 dzienników Kopeleva Ulżyjcie moim smutkom, Ease My Sorrows, s. 18, 1983]:

Kiedy opowiadałem Sołżenicynowi historię różnych partii i doszedłem do Socjalistycznych Rewolucjonistów, wspominając liderów Gorovitsa, Gershuni, Gotsa, przerwał mi zdumiony, prawie nie dowierzając: jak to mogło być - żydowskie nazwiska, skoro SR byli rosyjską partią chłopską?

Panin skarcił mnie za grzeszne odrzucanie mojego narodu, za to że nie chciałem przyznać się do najważniejszego, bycia Żydem... Ale to jest bardziej widoczne dla kogoś z zewnątrz. Sołżenicyn mu sekundował... Nie mógł zgodzić się z moim określeniem siebie „Rosyjski intelektualista pochodzenia żydowskiego”.

Niezależnie od samookreślenia się przez Kopeleva, on był bezsprzecznie Żydem w kwestii izraelskiego Prawa Powrotu, które weszło w życie również za jego życia [4]. Co więcej, chociaż z wiekiem stał się człowiekiem o wiele bardziej humanitarnych poglądach była jakaś ironia w jego usprawiedliwianiu swojej fazy ‘prawdziwego wyznawcy’ jedynie młodzieńczą głupotą. Porównaj bezlitosne potraktowanie niedawno Güntera Grassa, dotyczące służby w Waffen-SS która nie miała współudziału w zbrodni, i zakończyła się pod koniec okresu kiedy był nastolatkiem.

Wyrażenie „Chętni egzekucjonerzy Stalina” - powtarzane przez Daniela Jonaha Goldhagena - należy do Slezkine’a [s. 130]. Na s. 183-84, tłumacząc z rosyjskiego, Slezkine cytuje A. Bromberga [1931] o tym co wywoływał stalinizm u żydowskich sług:

Przekonany i bezwarunkowy przeciwnik kary śmierci, który nie mógł patrzeć na zabijanie kurczaka, został przekształcony na zewnątrz w ubranego w skórę człowieka z rewolwerem i w rzeczywistości stracił wszelkie podobieństwo do ludzi - stojąc w piwnicy Czeka i wykonując „brudną ale zaszczytną robotę rewolucyjną”.

## II. RELACJE CHŁOP - ŻYD: „ARENARZE”

W rozdz. 4 książki Trzy tysiące lat [Three Thousand Years] Shahak bada żydowską „nienawiść i pogardę” wobec chłopów - „nienawiść której równej nie znam w innych społeczeństwach” - do wielkiego powstania ukraińskiego w latach 1648-1654, w którym zamordowano dziesiątki tysięcy „przeklętych Żydów” [cytuje lidera ukraińskich Kozaków Bohdana Chmielnickiego]. Niektórzy mówią iż liczba ta jest bliższa setek tysięcy. Heinrich Graetz uważa, że „może dochodzić do ... ćwierć miliona” - zob. Historia Żydów [History of the Jews], t. 5, s. 15 [1856-1870, przekład angielski, Jewish Publication Society of America wyd. 1956].

W czasach tych rzezi Żydzi służyli polskiej szlachcie [arystokracja] i rzymsko-katolickim duchownym na ich latyfundiach jako arendarze - zbierali czynsze, podatki od gospodarzy, nakładali obowiązki pańszczyźniane, posiadali licencje na feudalne monopole [np. banki, młyny, sklepy, gorzelnie i handel alkoholem] i jako antychrześcijańska plaga, którzy nawet zbierali od chłopów dziesięcinę w drzwiach grecko-prawosławnych kościołów i wyznaczali opłaty za otwieranie tych drzwi na pogrzeby, śluby i chrzciny. Decydowali o życiu i śmierci lokalnej społeczności [typową formą egzekucji było nabijanie na pal], i nie było nad nimi żadnego prawa, do których społeczeństwo mogło się odwołać - zob. Graetz, t. 5, s. 3-6; Subtelny, s. 123-138; Norman Davies, Boże igrzysko: historia Polski [God’s Playground: A History of Poland], t. 1, s. 444 [Oxford University Press, 1982]; i Iwo Cyprian Pogonowski, Żydzi w Polsce [Jews in Poland], s. 68-79, 283 [1993]. Jak mówią trzy z ostatnich źródeł, arendarze wydzierżawiali majątki na okres tylko 2-3 lat, i mieli każdy powód by bezlitośnie ‘wyciskać’ chłopów, niezależnie od długoterminowych konsekwencji.

Jak zauważa Shahak w Trzech tysiącach lat, rozdz. 3 i 5, nieżyd, zgodnie z judaizmem, nigdy nie był „twoim bliźnim” w celach wymienionych w Kapł. 19:18, co niewątpliwie było korzystne w tak absorbującym zajęciu jak arendarz. Shahak ma dużo do powiedzenia o orzeczeniach rabinicznych, obfitujących w Izraelu nawet teraz iż dusze gojowskie są bliższe duszom zwierząt niż Żydów. Te orzeczenia opierają się choć po części na Ezechielu 23:20 [ang. tekst: „ich siły, czyli penisy są jak siły osłów, a żądze [czyli sperma] jak żądze ogierów”] {5}.

Norman Cantor komentuje w Świętym łańcuchu [The Sacred Chain], s. 184 [1994], że „może Żydzi [w okresie arendy] byli tak poruszeni rasistowską pogardą wobec ukraińskich i polskich chłopów, że uważali ich za podludzi... Jest to podobne do ostatniej postawy ortodoksów na Zachodnim Brzegu i ultraortodoksów wobec Palestyńczyków. Judaizm w swojej chałachicznej formie może być wiarą skrajnie restrykcyjną i oslepiającą”.

Według Chaima Bermanta, Żydzi [The Jews], s. 26 [1977]:

Wydarzeń z lat 1648-1649 nie można postrzegać całkowicie jako rezultat szalonego fanatyzmu czy bezmyślnego przesądu... Jeśli szlachta była największymi wyzyskiwaczami, to Żydzi byli tymi widocznymi i wywoływali natychmiastową wrogość. Rabini ostrzegali że Żydzi zasiewali straszne żniwa nienawiści, ale choć gromadzili zyski, ignorowali ostrzeżenia. Ponadto rabini sami byli beneficjentami tego systemu.

O tych rabinicznych przeczuciach wspomina także Jacob Katz w „Wyłączność i tolerancja” [Exclusiveness and Tolerance, s. 152, Oxford University Press, 1961]. Graetz [t. 5, s. 5-6] o żydowskich arendarzach mówi iż stracili „poczucie uczciwości i sprawiedliwości, całkowicie, jak prostotę i poczucie prawdy. Przyjemność i rodzaj triumfalnego zachwyty sprawiała im oszustwo i kłamstwa”. Dodaje, że „doradzali [polskim arystokratycznym i kościelnym] właścicielom kolonii kozackich jak najbardziej poniżyć, ciemnić, dręczyć i wykorzystywać te kolonie]. I nic dziwnego, że zniewoleni Kozacy nienawidzili Żydów... Żydzi byli ostrzegani o ich losie, kiedy pewnego dnia przewagę zdobędą ci rozgoryczeni wrogowie”.

Graetz [t. 5, s. 7] mówi także, że Chmielnicki miał osobiste powody aby stanąć na czele tego buntu: „Żyd Zachariah Sabilenki oszukał go, przez co stracił żonę i majątek”. Wszystko to mówi, iż można było tak oszukiwać by Kozaka pozbawić żony.

Arendarze nie zniknęli po powstaniu Chmielnickiego [zob. żydowską Family History: [org/Grand\\_Duchy\\_of\\_Lithuania.htm](http://org/Grand_Duchy_of_Lithuania.htm)]. „W XVIII w., do 80% żydowskich głów rodzin na terenach wiejskich [teraz Litwa, Białoruś, Ukraina i po części Polska], było arendarzami czyli dzierżawcami arendy”. Pogonowski na s. 72 opisuje powrót Żydów na Ukrainę po 1648-54. Podobnie zob. Simon M Dubnow, Historia Żydów w Rosji i Polsce [History of the Jews in Russia and Poland], t. 1, s. 158 [1916].

Shahak Trzy tysiące lat [Three Thousand Years], rozdz. 4 mówi, że „cały ciężar żydowskich praw religijnych spadał na chłopów”. Jeśli chodzi o charakter tych praw, zob. id. rozdz. 5, zwłaszcza pod nagłówkiem ‘Naruszanie’ [Abuse], zob. także takie fragmenty jak Psalm 2:8-9 [„... dam Ci narody [ang. pogan] w dziedzictwo ... żelazną różgą będziesz nimi rządzić i jak naczynie garniarza ich pokruszysz”].

## III. ŻYDOWSKA POSTAWA WOBEC GOIM - „EZAW I EDOM”

Babiloński Talmud, traktaty kabalistyczne i inne pisma rabiniczne pozostałe z okresu arendy były nawet gorsze wobec Gojów, zwłaszcza chrześcijan. Zobacz ogromnie kontrowersyjną pracę Johanna Andreeasa Eisenmengera Entdektes Judenthum [1700], przełożoną jako Literatura rabiniczna czy tradycje Żydów {Rabbinical Literature: Or the Traditions of the Jews [1748]}, na s. 253 tego przekładu czytamy:

[Kabalistyczny] Traktat Emek hammelech, w części zatytułowanej Shaar shiashue hammelech, daje następujący tekst: „Nasi rabini, błogosławionej pamięci, mówią, Wy Żydzi jesteście ”stiled” ludźmi, bo macie duszę od Najwyższego Człowieka [tj. Boga którego kabaliści nazywają Adam Ahelion czyli Najwyższy Człowiek]. Ale narody świata nie są ”stiled” ludźmi, bo nie mają jej od świętego lub Najwyższego Człowieka, Neshama [lub chwalebna Dusza]. Ale one [czyli Goje] mają Nephesh [Duszę] od Adama Beliala, czyli szkodliwego i niepotrzebnego Człowieka zwanego Sammael, Najwyższy Diabeł”.

Następne 7 stron wypełniają dalej takie zdania. Eisenmenger ujawnia również rabiniczną obsesję o Ezawie i jego narodzie Edom, a sami uznani za satanistycznych [zob. więcej u uczonych omawianych poniżej].

Jacob Katz, autor „Wyłączności i tolerancji” [Exclusiveness and Tolerance] i profesor żydowskiej historii na Hebrew University w Jerozolimie, nie jest wielbicielem Eisenmengera, a przeciwnie, ale w „Od uprzedzenia do niszczenia” [From Prejudice to Destruction], s. 14-15, 21 [Harvard University Press, 1980], Katz potwierdza pewne ważne sprawy:

Książka [Eisenmengera] była imponująca zarówno ze względu na jej wielkość, ok. 2.120 stron w 2 tomach, jak i olbrzymią erudycją. [On] znał całą literaturę jaką miałby znać żydowski uczyony. Wbrew wysuwanym przeciwko niemu oskarżeniom, nie fałszuje źródeł, cytuje je w pełnym brzmieniu i tłumaczy je dosłownie. Pytanie jest - jak Eisenmenger doszedł do tak mrocznie negatywnego obrazu judaizmu, choć tak niezafałszowanie cytował źródła?

We wszystkich jego twierdzeniach było ziarenko prawdy: Żydzi żyli w świecie podwójnej moralności - wyznawali inne standardy w relacjach wewnętrznych i zewnętrznych [6].

W eseju „Kochaj bliźniego swego: ewolucja moralności wewnątrzgrupowej” [„Love Thy Neighbor: The Evolution of In-Group Morality” 1995, dostępny online] antropolog John Hartung komentuje iż ‘okres półtrwania i penetracja takich zapisów kulturowych są często niedoceniane’. Dla zilustrowania opinii Hartunga: „Wylej gniew twój na naszych wrogów” [„shfoch hamatcha al hagoyim”] jest teraz nawet modlitwą na Passover seder.

David M Weinberg, dyrektor ds. publicznych w Begin-Sadat Centrum Studiów Strategicznych na Orthodox Bar Ilan University koło Tel Awiwu, broni tego jako „części tekstu Haggada w określonym celu: aby wykluczyć i nie dopuścić spokojnych, fałszywie wysokich horyzontów myślenia, które dzisiaj wyprzedziły tak bardzo zachodni świat”, zob. artykuł Weinberga w Jerusalem Post, 21.04.2003 [dostępny online]. Angielski przekład „na naszych wrogów” - a nie „na waszych wrogów”, czy nawet „na pogan” - jest tu wzięty prosto od Weinberga. W każdym razie, wszystkie te tłumaczenia wydają się być wymienne. Prawdziwy wyraz, oczywiście, to Goje.

Według Daviesa [Boże igrzysko - God’s Playground, t. 1, s. 444] opresyjność Żydów jako arendarzy „dawała najważniejszą pojedynczą przyczynę tej strasznej zemsty, jaka na nich spadnie przy kilku okazjach w przyszłości”. W 1986 wydział historii Stanford zagłosował 12:11 przeciwko propozycji stanowiska dla Daviesa, wtedy profesora z University of London. Davies wygrał sprawę o zniesławienie co sugeruje koniec dyskusji. Teraz Davies wykłada w Wolfson College, Oksford. W 2001 królowa przyznała mu CMG.

W rzeczywistości żydowską „nienawiść i pogardę” o której mówi Shahak można prześledzić do czasów przed wydarzeniami 1648-1654. Takie postawy można zauważyć na przykład w średniowiecznych tradycjach w których Ezaw - pokazany w Izajaszu 63, i Abdiaszu, jako jeden z którymi sam Bóg toczy wojnę - oznaczał rolniczą chrześcijańską Europę, zob. rabin Tzvi Weinberg, „EzawEdom: portret narodu” [Esau-Edom: Profile of a People] [16.12.2000], na <http://www.biu.ac.il/JH/Parasha/eng/vayishlach/wei.html> zob. także „Wyłączność i tolerancja” [Exclusiveness and Tolerance], powyżej, s. 6, który mówi, że w średniowiecznej żydowskiej poezji Edom oznaczał chrześcijaństwo. W Malachiaszu 1:4 - „Pan zapalał gniewem” do Edom, zob. także Jeremiasz 49:7-8, Lamentacje 4:21-22, Ezechiel 35, i Amos 1:11.



Edom nigdy nie został ustalony geograficznie. Szedł za Żydami gdziekolwiek szli oni - naród przypisany odhumanizowanemu bliźniakowi Izraela, tak dojrzały do sprawiedliwego drapieżnictwa, jak oryginalny Ezaw [7]. Obecność Edomu w Europie pomogła zracjonalizować rolę Żydów w niezwykle zyskowym handlu niewolnikami w VIII-X wieku. Europejscy chłopcy - głównie na wschodzie, ale i również na zachodzie - byli porywani i kastrowani przez Wikingów, sprzedawani Żydom, zabierani na południe w dół głównych rzek i sprzedawani ponownie jako eunuchy w krajach muzułmańskich, zob. H R Trevor-Roper, „Powstanie chrześcijańskiej Europy”, [The Rise of Christian Europe s. 92-93, 1965]. Trevor-Roper zaznacza, że słowa dla „niewolnik” i „Słowianin” pochodzą z tego samego źródła, w każdym języku europejskim, przypomnienie o handlu, o którym pamięć zanikała na zachodzie. Arabskie słowo „eunuch” ma takie samo źródło. Niektórzy znajdują ślad tego handlu już w V wieku.

Podobna jest aszkenazyjska, a nie sefardyjska, doktryna eschatologiczna którą w okresie „późnej starożytności” wyznawał Jeremiasz 46:28 [Nie bój się, sługo mój, Jakubie [tj. Izraelu] ... bo zgotuję zagładę wszystkim narodom, wśród których cię rozproszyłem. A Ciebie zaś - nie wyniszczę..."] i Psalm 110:6 i 94:1, zob. Adiel Schremer z Bar Ilan University, „Eschatologia, przemoc i samobójstwo: wczesny wątek rabiniczny i jego wpływ w średniowieczu” [Eschatology, Violence and Suicide: An Early Rabbinic Theme and its Influence in the Middle Ages], [yale.edu/ycias/database/Files/MESV6-2.pdf](http://yale.edu/ycias/database/Files/MESV6-2.pdf): na s. 4, Schremer mówi:

Konstrukcja odkupienia eschatologicznego w kategoriach całkowitej eliminacji narodów czy przynajmniej w połączeniu z takim oczekiwaniem ma możliwość kształtowania gwałtownej osobowości i może przyczyniać się do ... pełnego przemocy myślenia. Bo jeżeli ktoś ma nadzieję, na wkrótce mające nadejść Boże odkupienie i inspiruje go idea całkowitego pokonania wrogów Izraela jako istotna część tego odkupienia, to jego agresywne skłonności nie są całkowicie stłumione, a wręcz przeciwnie - są wspierane przez siły zła.

Pracę Schremera przedstawiono 5 maja 2002 w Yale Divinity School. Tytułowe odniesienie do samobójstwa dotyczy roku 1096, kiedy to wielu Żydów w Nadrenii popełniło samobójstwo i wybili swoje dzieci, rodzeństwo i rodziców, a nie ulegli próbom siłowego ich nawracania. Żeby to wyjaśnić, Schremer cytuje Zygmunta Freuda: „Zaden neurotyk nie ma myśli samobójczych, których nie obróciłby przeciwko sobie z morderczymi impulsami wobec innych”. Schremer cytuje wiele fragmentów biblijnych i egzegez rabinicznych, które mogą żywić takie impulsy.

Pełniejsza dyskusja tego całego kompletu spraw jest u Izraela Jacoba Yuvala „Dwa narody w twoim łonie” [Two Nations in Your Womb, ang. przekład, University of California Press, 2006]. Na s. 120-121 Yuval mówi o modlitwach które: ... pokazują otchłań wrogości i nienawiści odczuwanej przez średniowiecznych żydów wobec chrześcijan. I mamy tu nie tylko nienawiść, ale apel do Boga, by zabijał na oślep i bezwzględnie razem z żywym opisem spodziewanych okrucieństw jakie miałyby spaść na Gojów. Te prośby są formułowane w serii czasowników - „połknij ich, strzelaj do nich, wieszaj, wykrwawiaj, miażdż, uderzaj, przeklinaj i wypędzaj, niszczy, zabijaj, porażaj, porzuć, przypiekaj”, i w najlepszej tradycji alfabetycznej, ciąg katastrof jakich poeta pragnie dla Gojów ciągnie się dalej.

Yuval zbiera mnóstwo takich materiałów, zarówno sprzed jak i po wydarzeniach z 1096. Zgodnie ze Schremerem mówi [s. 123], że „mamy tu do czynienia z kompleksową ideologią religijną, która widzi zemstę jako centralny element w swojej mesjańskiej doktrynie”, powtarza [s. 125], iż ta zemsta „miała być przeciw Gojom” - większość z których, jak wydaje się bezpiecznie mówić, to byli chłopcy - i że zemsta była „w samym sercu procesu mesjańskiego” - mówi wymownie [s. 134], że „chrześcijanie nie byli świadomi żydowskiego pragnienia oglądania ich zniszczenia” [8]. CDN

**Przypisy w oryginale:** ↓

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/holokaust-i-holodomor-geneza-antysemityzmu-2015-10>

## ZBRODNIE TERRORYSTÓW Z TZW. ZACHODNIO-UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ NA POLAKACH 1918-1919. PRELUDIUM WOŁYNIA - CZĘŚĆ I

**Gdy wyrzucamy z duszy zrozumiałą nienawiść do Polski która szczególnie pod wpływem obecnych znęcań się nad ludnością ukraińską w Galicji opanowuje nas i zimnym rozumem obejmujemy powstanie narodowości ukraińskiej [jako fundamentu państwa] musimy przyznać, że w walce z Polską i tylko dzięki niej mamy oblicze narodowe [...]. Z jednej strony nie wiadomo, czy na wypadek zgody z Rosją nie zatrze się ponownie nasze oblicze narodowe i razem z Galicją. Gdyż rzecz można z całą pewnością, że gdy raz zatrzymamy się zdecydowanie na placówce rusofilstwa politycznego to prędzej czy później odbierzemy Polsce Galicję nie tylko po San, a po Poprad i Lublin - ukraińska gazeta „Strilec”, 25 listopada 1919.**

Funkcjonująca na przełomie 1918 i 1919 roku m.in. na terenie dawnej austriackiej Galicji Zachodnioukraińska Republika Ludowa [ZURL] była konkurentem dla odradzającej się Rzeczypospolitej do objęcia władzy nad tym terytorium. Wysuwając argumenty etniczne, proklamowana 28 października 1918 roku we Lwowie młoda ukraińska państwowość dążyła do objęcia swoją władzą północnej Bukowiny, Galicji Wschodniej i części Zachodniej oraz Rusi Zakarpackiej. Pretendowała więc ona między innymi do tych terenów, które zamieszkiwali licznie Polacy. Spowodowało to, że nieuchronnie pojawić się musiał w ZURL „problem polski”.

Państwo zachodnioukraińskie istniało stosunkowo krótko jednak na tyle długo - obejmując dostatecznie duży obszar zamieszkiwany przez Polaków - iż zdążyło wypracować praktykę postępowania z nimi. Ta często wynikała bezpośrednio z postulatów głoszonych przez różne ośrodki wzywające do ukraińskiego samostanowienia narodowego na tym terytorium i ustanowienia określonego stosunku narodu panującego [Ukraińców] do narodów nieukraińskich [czyli przede wszystkim

polskiego]. Ten nierzadko na obszarach kontrolowanych przez ZURL okazywał się w stosunku do Polaków zbrodniczy a niekiedy wręcz ludobójczy.

*Zbliża się nowa wojna, do której winniśmy się przygotować. Z chwilą, kiedy ten dzień nadejdzie, będziemy bez litości, zobaczymy powstających Zeleźniaków i Gontę, i nikt nie znajdzie litości, a poeta będzie mógł zaśpiewać “ojciec zamordował własnego syna”. Nie będziemy badali, kto bez winy, tak jak bolszewicy, będziemy najpierw rozstrzeliwali, a potem dopiero sądzili i przeprowadzali śledztwo - fragment artykułu w ukraińskim czasopiśmie „Rozbudowa Nacji”.*

### **Polskie dzieci wrogami Ukraińców**

Zapowiadana krwawa rozprawa z Polakami, jak się miało wkrótce okazać, dotyczyła wszystkich grup wiekowych. Ofiary - wcale nieprzypadkowe - liczne były wśród dzieci. Czasami za dowód wrogiej wobec narodu ukraińskiej postawy wystarczyło noszenie polskich insygniów narodowych:

*Na placu Dąbrowskiego róg ul. Chorążczyzny wybiegł z restauracji 15-letni chłopiec, który miał w klapie miniaturę polskiego godła. Trzej ukraińscy żołnierze kazali mu uklęknąć i zastrzelili na oczach ludności. Świadkiem tego wydarzenia była Wiktoria Rozwadowska - czytamy w relacji „Z dni grozy we Lwowie”.*

Zastrzelony został także m.in. rok młodszy Adam Michalewski pól sierota, który 3 dni wcześniej stracił ojca. Pod nieobecność matki załatwiającej formalności związane z pogrzebem znalazł on zardzewiały i nienabity rewolwer, w związku z tym, dowiadując się o tym, ukraińscy żołnierze oddali do niego trzy strzały w brzuch i klatkę piersiową. Jego matka, powróciwszy do domu, zastała w nim martwe ciało swojego dziecka. Za podobną przewinę - rzekome posiadanie rewolweru - zlewano zimną wodą i bito 12-letniego chłopca.

W ciągu pierwszego tygodnia walk zginął wraz z rodziną Michał Mozima, legionista i inwalida wojenny. Nie oszczędzono także życia jego żony, a także 8-miesięcznego dziecka.

„Na ulicach patrolujący żołnierze strzelają co chwila powodując ofiary w zabitych i rannych, przeważnie w kobietach i dzieciach” - głosi jeden z listów z 6 listopada 1918. Praktykę postępowania z najbardziej bezbronną częścią ludności, dziećmi, opisał autor wspomnień pt. „Ruski miesiąc”. Stosunek do dzieci nie różnił się szczególnie od ogólnego traktowania Polaków przez Ukraińców:

*Bestyjalstwo okupantów nie znało hamulca nawet wtedy, gdy ofiarą miały być dzieci. I tak: na ul. Krupiarskiej, pod Zamkiem, żołnierz sowiecki strzelił na gościńcu do gromadki bawiących się wyrostków. Jeden z nich, trafiony w kręgosłup, zmarł niebawem - czytamy.*

Przypadki ofiar wśród najmłodszych świadczyły niezbicie o tym, iż ginęły one wyłącznie dlatego, że były dziećmi polskimi. Za podstawę do zadawania im śmierci, a wcześniej także cierpienia, była wyłącznie ich polska narodowość. Ofiarami padały bowiem także te dzieci i młodzież, które w konflikt polsko-ukraiński nie były bezpośrednio zaangażowane.

### **Ukraińscy rewizorzy**

*Pamiętaj ukraiński żołnierzu, że tylko cham i niewolnik może teraz mówić o miłosierdziu i łagodności względem Polaków [...]* bij lackiego gada, gdzie go dopadniesz.

Jedna z odezw administracji ukraińskiej do żołnierzy UHA [Rafał Gałuba, „Niech nas rozsądzi miecz i krew”].

Polacy nie mogli czuć się bezpiecznie nawet we własnych domach. Dotyczyło to także tych którzy, czy to z własnej woli, czy to z konieczności - nie byli zaangażowani w walki polsko-ukraińskie. Często wystarczył pojedynczy donos, by zginęła na miejscu cała rodzina. Tak było chociażby w przypadku donosu na 30-letniego Bronisława Miechońskiego, zamieszkałego przy Żółkiewskiej 88. Ukraińcy przyszli do jego domostwa na wieść o tym, iż przebywa w nim legionista. Podejrzenia Ukraińców potwierdziły się - legionistą był starszy brat Miechońskiego, jednak nie mógł on stwarzać z tego powodu żadnego zagrożenia ze względu na bezwładną rękę i nogę. Wizytę ukraińskich żołnierzy przeżył jedynie 12-letni syn gospodarza, który wcześniej na rozkaz Ukraińców wraz z żydowskim chłopcem wykopał na podwórzu domu grób swojej rodzinie. 12-latek zdążył jednak uciec.

*Również na Podzamczu zabili Ukraińcy dwóch innych Legionistów: Słońskiego [drugie nazwisko niestwierdzone]. Mordu tego dokonano na podstawie denuncjacji piekarza, Malarczuka, który, i w wielu innych wypadkach tę samą rolę szpiega sowieckiego odgrywał. Jak się później okazało, zbiegł wraz z Ukraińcami. Przy exhumacji zwłok straconych w ten sposób, stwierdzono, iż wokół głowy jednego z justyfikowanych, ziemia, miękka glina, była jakby rozbita i rozsunięta. Nie jest ustalonym, lecz zachodzi podejrzenie, że nieszczęsny ten został zagrzebany żyjąc jeszcze - opisuje autor wspomnień pt. „Ruski miesiąc”.*

Inny legionista, o nazwisku Schildhaus, został ciężko postrzelony 7 listopada, mimo że jako inwalida nie mógł brać udziału w walkach. A na jego tłumaczenia o niepełnosprawności ukraiński żołnierz pozostał niewzruszony.

Jak czytamy w relacji pt. „Ruski miesiąc”, *wiedziano że spotkanie się z żołnierzem ukraińskim, jest często niebezpieczniejszym od spotkania zawodowego bandyty, gdyż uprawomocnieni ci rycerze stosowali terror, gwałt i mord, jako zemstę w imieniu najświętszych praw narodowych i każdy taki czyn bezecny poczytywali sobie za zasługę przed władzą.*

*W poszukiwaniu broni żołnierze ukraińscy dawali istotnie dowody niebywałej energii, przypisując sobie strzały, które rzekomo miały padać z mieszkań w których w rzeczywistości nikt broni palnej nie posiadał - podaje to samo źródło. Nie może więc dziwić konkluzja jego autora, który pisze wreszcie:*

*Widok ukraińskiego żołnierza, w pierwszych dniach dość obojętny, stał się niebawem synonimem największego niebezpieczeństwa.*



Stosunek do Polaków można określić jako wrogi. Przeciwnikiem żołnierzy ukraińskich, nie byli bowiem tylko żołnierze polscy, lecz wszyscy Polacy. *Jak stwierdzała cała prasa polska: Lwów nie mógł się poddać, gdyż zostałby wymordowany - relacjonuje autor „Ruskiego miesiąca”.*

### **Niszczanie polskiej kultury**

*„Gdy wyrzucamy z duszy zrozumiałą nienawiść do Polski, która szczególnie pod wpływem obecnych znęcań się nad ludnością ukraińską w Galicji opanowuje nas i zimnym rozumem obejmujemy powstanie narodowości ukraińskiej [jako fundamentu państwa] musimy przyznać, że w walce z Polską i tylko dzięki niej mamy oblicze narodowe [...]. Z jednej strony nie wiadomo, czy na wypadek zgody z Rosją nie zatrze się ponownie nasze oblicze narodowe i to razem z Galicją. Gdyż rzecz można z całą pewnością, że gdy raz zatrzymamy się zdecydowanie na placówce rusofilstwa politycznego - to prędzej czy później odbierzemy Polsce Galicję nie tylko po San, a po Poprad i Lublin - Ukraińska gazeta „Strilec”, 25 listopada 1919.*

Ukraińcy, z równie wielką determinacją niszczyli nie tylko ludność, ale też dobra polskiej kultury. W ten sposób na niebezpieczeństwo został narażony Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, w budynku którego strona ukraińska zajęła pozycje z karabinami. Nie dopuścili się tego nawet wojska rosyjskie podczas okupacji miasta w 1915 roku, które mimo wszystko oszczędzały budynek.

Dotkliwie odczuły ukraińską okupację Zakłady Naukowe im. Zofii Strzałkowskiej. 18 listopada rano podczas trwającego zawieszenia broni 50-osobowy oddział napadł na instytucję, pobito dwóch stróżów w taki sposób iż powybijano im zęby. Co ciekawe jeden z nich był Ukraińcem. W samym budynku zrzucano ze ścian portrety polskich królów, które następnie deptano. Kazano też zakryć godło polskie na frontonie pod groźbą zbombardowania budynku. Podczas tych dramatycznych wydarzeń w budynku Zakładów były dzieci i młode dziewczęta, pensjonariusze zakładu.

Polacy nie mogli być też spokojni o dobra kultury sakralnej. I tak arcybiskup Hryniewiecki stracił po rewizji Ukraińców XVIII-wieczny złoty łańcuch. Dramatyczny przebieg miała rewizja w domu księdza Tyrolczyka, kapelana zakładu dla nieuleczalnie chorych przy ulicy Kurkowej:

*Zrabowano najpierw ornat, potem 3 stuy i sukienkę do ubrania kielicha, wreszcie naczynia z olejami świętymi. Gdy przyszła kolej na monstrancję, kapłan krzyknął rozpaczliwie: „Nie bierzcie tego!”. Krzyk ten widocznie zdetonował świętokradcę, gdyż opuścił z rąk kielich i wtłoczył go, wraz z rozsypanymi hostyami, pod łóżko kopnięciem nogi. Patynę zaś umieścił w swoim plecaku [„Ruski miesiąc”].*

Zachodnioukraińska Republika Ludowa zamknęła też wszystkie polskie katedry na Uniwersytecie Lwowskim. Prześladowane było też polskie szkolnictwo, gdy w opanowanym przez ZURL Złoczowie otworzono 15 stycznia 1919 gimnazjum język polski był drastycznie sekowany. *Surowo było wzbronione w zakładzie używanie jęz. polskiego którego nawet jako nadobowiązkowego w planie nauki szkolnej, nie wprowadzono - pisze autor „Z krwawych dni Złoczowa”.* Ten sam autor charakteryzuje również postawę tamtejszych nauczycieli:

*Ale na szczególną uwagę zasługuje robota ruskiej części grona nauczycielskiego złoczowskiego gimnazjum. Zarówno ci którzy z urzędu swego kapłańskiego, obowiązani byli raczej głosić ewangelię pojednania i zgody jak i ci, po których ruskie społeczeństwo winno było oczekiwać, że staną się siewcami patriotyzmu dobrze rozumianego, uważali za swe powołanie wszczepiać w serca młodzieży ruskiej tylko niczem nieprzejednaną nienawiść do Polaków - czytamy.*

W tym samym Złoczowie ofiarą Ukraińców padł pomnik Adama Mickiewicza. Popiersie wieszczą ściągnięto drutem na ziemię i rozbito, w takim stanie postawiono go z powrotem na miejsce. Walczono także z samym jęz. polskim. Wiemy z relacji świadka, jak wyglądało to we wspomnianym Złoczowie:

*A więc ze sprawą języka polskiego załatwiono się w sposób równie prosty, jak skuteczny. Kazano policjantowi miejskiemu wyębnić na targowicy zakaz mówienia na ulicach i placach publicznych po polsku i sprawa skończona - „Z krwawych dni Złoczowa”.*

W sposób skuteczny uniemożliwiono funkcjonowanie polskich towarzystw i organizacji. Ukraiński terror przynosił oplakane dla polskiego życia kulturalnego skutki:

*Wszystkie towarzystwa polskie przestały funkcjonować, a Polacy, znajomi, przyjaciele, bali się wzajemnie odwiedzać i z lękiem tylko dla załatwienia jakiegoś sprawunku pokazywali się publicznie - „Z krwawych dni Złoczowa”.* Pod koniec maja, gdy Ukraińcy byli zmuszeni wycofać się ze Złoczowa, obłano benzyną scenę w gmachu „Sokoła” i wrzucono tam granat, powodując pustoszący pożar.

Prześladowania cierpiały też polska prasa. Robiono wszystko, by uniemożliwić jej wydawanie:

*6 listopada z polecenia szefa ukraińskiej policji Stepana Barana zdemolowano drukarnie gazet polskich, by pozbawić Polaków możliwości informowania o przebiegu walk. „Wiek Nowy”, „Gazeta Codzienna”, „Gazeta Wieczorna”, pod pretekstem rzekomego rzucania z „Kuryera Lwowskiego” granatów ręcznych. Najpierw jednak, zdemolowano wcześniej wymienione drukarnie a potem „Kuryer Lwowski”. Groźąc załozde bronią przyłożoną do głowy, wrzucali granaty do drukarni - „Ruski miesiąc”.*

Politykę Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej można określić jako umyślną degradację polskiej kultury bądź celowe jej niszczenie. W wielu przypadkach rabunek był powodowany żądzą zysku bądź podobnymi niskimi pobudkami, i tak np. dwa dni i dwie noce trwało rabowanie budynku lwowskiej Poczty Głównej. Ukraińcy kradli stamtąd mydła, wina perfumy i biżuterię, rozdawano potem te przedmioty dziewczynom bądź, jak w przypadku wina, posłużyły do mycia się. Z podobną zachłannością mieszkańcy Lwowa spotkają się we wrześniu 1939.

Polska kultura zakwalifikowana została jako wroga i mająca być w ostateczności zniszczona. Ten zamiar również zostanie zrealizowany, ale przez okupantów, którzy we Lwowie pojawiają się po 20 latach od opisywanych wydarzeń. CDN

Tomasz Jasiński

<http://www.kresy.pl/kresopedia.historia.wojna-o-granice?zobacz/zbrodnie-terrorystow-z-tzw-zachodnioukrajnskiej-republiki-ludowej-na-polakach-1918-19-preludium-wolynia>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/zbrodnie-terrorystow-z-tzw-zachodnioukra-nskiej-republiki-ludowej-na-polakach-1918-19-preludium-wolynia-2015-05>

## BŁAGALNA PROŚBA DO PAPIEŻA FRANCISZKA O ZMIANĘ DROGI ALBO REZYGNACJĘ Z URZĘDU

Grupa amerykańskich intelektualistów, najbardziej zatroskanych o Kościół katolicki wystosowała List otwarty do papieża Franciszka, z gorącą prośbą - aby “zmienił kurs swojego pontyfikatu dla dobra Kościoła i dobra dusz”, lub zrezygnował z Urzędu. Sygnatariuszami Listu wraz z załączonym dokumentem [*Libellus*] są m.in. Christopher Ferrara, prawnik i założyciel *American Catholic Lawyers Association*; John Vennari, redaktor naczelny *The Family Catholic News*; Michael Matt, redaktor naczelny *The Remnant*; były sędzia Sądu Najwyższego stanu New Jersey i katolicki aktywista *prolife*, Andrew P. Napolitano oraz inni profesorowie, publicyści i działacze katolicki.

### An Urgent Appeal to Pope Francis to Either Change Course or Renounce the Petrine Office {8.XII.2016}

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

Wasza Świątobliwość,

Papież Celestyn V [+1294 r.], uznając swoją niezdolność do sprawowania urzędu na który w sposób tak nieoczekiwany został wybrany ... i widząc poważne szkody, jakie swe złe rządy wyrządziły Kościołowi, po swoim pięciomiesięcznym pontyfikacie zrezygnował z Papieskiego Urzędu. Został kanonizowany przez papieża Klemensa V w 1313 r. Papież Bonifacy VIII usunął wszelkie wątpliwości, co do ważności tego nadzwyczajnego i kwestionowanego aktu papieskiego, potwierdzając *ad perpetuam rei memoriam*, że „Biskup Rzymu może dobrowolnie zrezygnować”.

Rosnąca liczba katolików, w tym kardynałowie i biskupi, dochodzą do przekonania, że Twój pontyfikat - będący również wynikiem nieoczekiwanego wyboru - podobnie powoduje poważne szkody dla Kościoła. Nie można zaprzeczyć, że Wasza Świątobliwość, albo nie posiada zdolności, albo woli do wypełniania - jak słusznie zauważył Twój poprzednik - tego, że Papież, musi „nieustannie scalać samego siebie z Kościołem więzią posłuszeństwa Słowu Bożemu, *wobec wszelkich prób przystosowywania czy rozwodnienia i wszelkich przejawów oportunistu*”.

Jak to wykazano w załączonym *Libellus* [dokumencie] - Ty czynisz wprost przeciwnie, dając wiele alarmujących oznak wrogości wobec tradycyjnego nauczania, dyscypliny i zwyczajów Kościoła, oraz wobec wiernych, którzy próbują tego bronić, sam zaś będąc pochłoniętym kwestiami społecznymi i politycznymi pozostającymi poza kompetencjami Biskupa Rzymskiego. W rezultacie tego, wrogowie Kościoła nieustannie cieszą się Twoim pontyfikatem, wychwalając Cię ponad wszystkich Twoich poprzedników. Ta przerażająca sytuacja nie ma sobie równych w historii Kościoła.

Ubiegłego roku, mówiąc o rezygnacji Benedykta XVI, Jego Świątobliwość zadeklarowała, że jeśli nie będzie się czuła zdolna do sprawowania pontyfikatu, oświadczyła, że ”Ja zrobiłbym to samo”. W pierwszą rocznicę rezygnacji Benedykta XVI, prosiłeś wiernych, aby „Połączyli się ze mną w modlitwie za Jego Świątobliwość Benedykta XVI, człowieka wielkiej odwagi i pokory”.

Z niemałą trwogą, w Obliczu Tego, Który będzie nas sądził w Dniu Ostatecznym, my, poddani Twój, z należnym szacunkiem kierujemy tą petycją do Waszej Świątobliwości z prośbą, abyś zmienił kurs swojego pontyfikatu dla dobra Kościoła i dobra dusz. Jeżeli to jest niemożliwe, czyż nie byłoby lepsze dla Waszej Świątobliwości, abyś zrzekł się urzędu Piotrowej posługi, anizeli dalej przewodził i poprzez katastrofalne kompromisy zagrażał integralności Kościoła katolickiego?

W związku z tym, naszymi własnymi czynimy słowa św. Katarzyny ze Sieny, Doktora Kościoła, która w swym słynnym liście do papieża Grzegorza XI, błagała go, aby uwolnił Kościół od jednego z największych jego kryzysów:

„Ponieważ On dał Wam władzę i przyjęliście ją, należy używać mocy i cnoty, a jeśli nie jesteście chętni do korzystania z nich, i wolisz więcej nad Boga odbierać honory, byłoby lepiej, abyś zrezygnował, i ocalił zbawienie swojej duszy...”.

Maryjo! Wspomożycielko Wiernych, módl się za nami!

Twoi oddani w Chrystusie: Christopher A. Ferrara; Michael J. Matt; Dr. John Rao; Professor Brian McCall; Elizabeth Yore; Timothy J. Cullen; Judge Andrew P. Napolitano; Chris Jackson; Eric Frankovitch; Michael Lofton; Father Celatus; Connie Bagnoli; Susan Claire Potts;

Robert Siscoe; John Salza, Esq.; James Cunningham; Vincent Chiarello; John Vennari;

Petycja dostępna jest na stronie:

<http://remnantnewspaper.com/>

“The Year of Mercy Begins: An Open Letter to Pope Francis” - “Na początek Roku Miłosierdzia: List otwarty do papieża Franciszka”

Tłumaczenie: *BIBUŁA*

Tłumaczenie pierwotne: Rzymski Katolik (16 grudnia 2015)

Za: <http://www.bibula.com/?p=84676>